№ 131 Sobota 13 (26) czerwca 1909 r. Rok IV

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

| | | miesięcz. | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|---|
| Prenumerata: | W kraju | —.85 | 2.50 | 4.50 | 8.— |
| „ | Za granicą | 1.35 | 4.- | 7.— | 14.— |

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop następny raz. zawiadomienia żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.








## Notatki informacyjne.

—o—

**Biuro Tow. Oświata** (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo») otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

**Ćwiczenia w P. T. G.** W *poniedziałek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie $8^1/_2$ — $9^1/_2$. — *Wtorek* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; druhowie 9—10.—*Środa*. Uczniowie: 6—7. — *Czwartek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie: $8^1/_2$ — $9^1/_2$. — *Piątek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; 7—8; druhowie:9—10. — *Niedziela* 10—11 zrana.

**Biuro kij. rz.-kat Tow. dobroczynności**, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

**Biuro Koła Kobiet Polek** otwarte raz na tydzień we czwartek od godz. 1—3 po poł. Funduklejowska 26 m. 1.

**Biuro pośrednictwa pracy** «Związku oficyalistów na Rusi» — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

**Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich** otwarte od 12 — 2 z wyjątkiem poniedziałku i środy, przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Michajłowska Nr. 19 m. 2.

**Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności**, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr 12 przy schronisku św. Jadwigi.

**Biuro „Wydziału Letnisk"** przy Kij. Rzym.-Kat. Tow. Dobr. (M.-Żytomierska 8) otwarte codziennie od g. 12 do 2 po poł. Przyjmowanie dzieci od g. 5 do 6 po poł. Umawianie dozorczyń, dozorców, kucharek: środa od godz. 5 do 6 po poł., niedziela od g. 2 do 3 po poł.

**Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich** w Kijowie W. Podwalna 23; otw. od 3-6.

## Czy na czasie?

—(o)—

Hr. Michał Tyszkiewicz zainicyował „T-wo przyjaciół pokoju"...

Że myśl to szlachetna—nie ulega wątpliwości... Że taka instytucya w kwestyach wewnętrznego, wśród ludów danego państwa, pokoju mogłaby oddać duże usługi—jest to pewnikiem również niezaprzeczalnym...

Czy taka atoli myśl jest obecnie na czasie?.. Gdzie podłoże, na któremby mogła stanąć najskromniejsza tej myśli świątyńka?... Gdzie są elementy, które, poza dobrą wolą, miałyby nadto *siłę wcielania* swoich zasad w czyn nie jednostki, lecz grup miarodajnych?

Pan Afanasiew, mówiąc o trudnościach, podkreślił hypertrofję współczesnych uczuć narodowych...

Ale trudność nie na tem tylko polega.

Przeszkody się znajdą nie tylko ze strony przeceniających się, ale i ze strony *niedocenianych*... Bo najlepsza wola ma swoje granice... Bo dla tego, aby ci, którzy nie mają siły, stanęli do pracy nad „wewnętrznym pokojem", potrzebną jest pewna atmosfera, że tak powiem, między-społeczna, pewien minimalny bodaj nastrój uczuć, jeżeli nie życzliwych, to przynajmniej nie wrogich z tej strony, do której mają się dłonie wyciągnąć...

Takiej atmosfery dzisiaj niema...

Z jednej strony mamy wrogość lub obojętność, z drugiej zupełnie naturalną nieufność i konieczne w takich wypadkach trzymanie się we własnej skorupie...

I dla tego, zanim stworzy się opinia decydująca, musimy przejść przez fazę wytwarzania opinii współczującej.

Zbyt szczupłą jest garść zupełnie szczerych przyjaciół „wewnętrznego pokoju". aby związanie się ich zrzeszeniowym węzłem mogło być—celowe.. nie tylko dla nich.

Nie T-wo budować, lecz samą ideę jego szerzyćby należało.

I czekać...

Każda chwila dziejowa posiada swój nastrój specyalny, z którym nie utartymi, lecz również specyalnymi środkami walczyć należy.

Bywają chwile, kiedy celowość zakładania pewnych stowarzyszeń ideowych, nawet dla dobra reprezentowanych przez nie idei—podlega poważnym wątpliwościom.

— — — — —

Z tej też przyczyny serdecznie współczując szlachetnej myśli inicyatora „T-wa przyjaciół pokoju" w skuteczną jej realizacyę niestety—wątpimy.

**Edw. P.**

## Z prasy polskiej.

—o—

Omawiając czynniki decydujące w społ. rosyjskiem o traktowaniu sprawy polskiej, p. M. Łempicki przechodzi na łamach „Kur. Warsz." z kolei do biurokracyi rosyjskiej, której rolę ocenia w sposób następujący:

«Co zaś do biurokracyi, w rękach której władza spoczywa, to z natury rzeczy musiała ona być głucha na głosy polskie. Wszędzie na świecie biurokracya posiada swój własny rozum, różniący się od rozumu stanu i swoje własne pobudki działania, często nic wspólnego z racyą stanu nie mające. Rozum biurokracyi jest to rozum egoisty; ma on określone, ale ciasne i na krótką metę pojęcie własnej korzyści, i brak mu szerszych podstaw etycznych oraz pierwiastka rzetelnej wiedzy, które jedne są w stanie zasłonę przyszłości uchylić; rozum taki, tak jednostce, jak państwu, na pewien, krótszy lub dłuższy, przeciąg czasu służyć może, niekiedy nawet z dobrym na pozór skutkiem; w końcu jednak zawsze okaże się niewystarczającym. Kwestyę stosunku polsko-rosyjskiego biurokracya, bez dalszej myśli o przyszłości, wolała pozostawić niezałatwioną, w stanie rozdrażnienia, naprzód ze względów czysto materyalnych korzyści, a następnie, aby w razie potrzeby wyzyskiwać ją w polityce wewnętrznej — jako bodziec do wzniecania uczuć *quasi*-patryotycznych, w polityce zaś zewnętrznej—jako atut w grze międzynarodowych stosunków.

«Rządy rozumu biurokratycznego były przez długi szereg lat dla Rosyi pozornie pomyślne; wynik taki wzmacniał władzę biurokracyi i utrwalał wiarę w nieomylność jej rozumu; dopiero wypadki ostatnich lat, których jesteśmy świadkami, jeżeli nie obaliły, to w każdym razie wiarę tę silnie zachwiały.

«Dopóki rozum biurokratyczny, zdolny sądzić o zjawiskach i siłach jedynie z przejściowych danej chwili pozorów, bez umiejętności przewidywania dalszego ich rozwoju, nie ustąpi zupełnie miejsca rozumowi stanu, który dopatruje się wypadków i zmian dziejowych już w ich zarodku i w teraźniejsześci przyszłość trwałą buduje,—dotychczas głosy, apelujące do rozumu stanu, z trudnością posłuch znajdować będą.

«Głosy jednak takie odzywać się winny, a pozatem zwyciężonym pozostaje, co najważniejsza, nieustannie i gorliwie nad sobą pracować i wierzyć w logikę historyi, pamiętając, że ta niezłomna logika dla swego ujawnienia w życiu narodów znacznie dłuższych okresów czasu wymaga, niż w życiu jednostek».

Z powodu wystąpienia czechów przeciwko Kołu Polskiemu w Wiedniu pisze „Kur. Pozn."

«My, którzy przyglądamy się wiedeńskim walkom parlamentarnym z oddalenia i stąd z większym objektywizmem szukaliśmy z zainteresowaniem w mowach Praszka i Kramarza rzeczowych dowodów na zarzuty, podnoszone przez Unię słowiańską, jakoby polityka obecnego rządu austryackiego była antysłowiańską. Dowodów tych wszakże nie znaleźliśmy zgoła. Znaleźliśmy za to tem więcej politycznych obelg i gróźb... Treść i formę wystąpień Praszka i Kramarza zrozumie się istotnie tylko wówczas, jeżeli się w nich widzi akty odwetu za ciężki zawód, jakiego czesi doznali wskutek odpornego zachowania się Koła wobec narzucającej mu się dyktatury czeskiej. Bo polityka Unii słowiańskiej, to w rzeczywistości polityka czeska».

«Faktem jest, czytamy dalej, że mowy Praszka i Kramarza tak ostro godziły w Koło, że wywołało to w całej izbie zdumienie, i że uznano je za zerwanie wszelkich mostów, łączących klub czeski z Kołem Polskiem.

«Jaką na tę prowokacyę odpowiedź dało Koło Polskie przez usta swego prezesa Głąbińskiego? Mówca—wśród oklasków na ławach polskich—zastrzegł się przeciwko podejrzeniom, jakoby Koło pochwalało politykę, która albo zwraca się przeciwko czeskiemu ludowi, albo też przeciwko słowiańskim ludom wogóle, podnosząc, że niesłychanych tych podejrzeń nie poparto ani jednym dowodem. Zarzuciwszy Unii brak wszelkiego pozytywnego programu, mówca oznajmił, że czysto negatywne hasło «precz z Bienertem» nie jest dla Koła przekonywującem, ponieważ gabinet obecny nie uprawia żadnej wrogiej polityki wobec jakiejkolwiek narodowości i ponieważ w gabinecie tym—obok dwóch polaków—zasiada dwóch zasłużonych czeskich polityków».

„Goniec Wileński" w sposób następujący ocenia zachowanie się czechów:

«Nie mamy do czechów szczególniejszej pretensyi za to, że chcieli na swoją korzyść polaków wyzyskać, że marzyli o poddaniu nas swemu kierownictwu, zaznaczaliśmy bowiem niejednokrotnie, że w stosunkach międzynarodowych musimy się wciąż rachować z podobnego rodzaju zakusami. Czesi pod tym względem nie są oczywiście lepsi, ale też i niegorsi od wszystkich innych. Nie będziemy ich nawet potępiali za formy, jakich użyli, widzimy w tem bowiem dowód ich małego wyrobienia nietylko politycznego, ale i towarzyskiego.

«Z przyjemnością stwierdzamy tylko, że prezes Koła polskiego umiał nietylko odeprzeć argumenty czechów, ale i zająć wobec nich stanowisko godne naszego narodu».

## Po starciu akademików z policyą.

— —

Dn. 11-go czerwca opatrzono w klinice chirurgicznej jeszcze trzech akademików, którzy odnieśli rany w czasie starcia z policyą na plantach w nocy z poniedziałku na wtorek. Między nimi znajduje się akademik p. B., ranny ciężko w głowę od uderzenia kopytem końskim.

Przez cały wtorek policya wojskowa i agenci policyjni utrzymywali straż w pobliżu pałacu ks. kardynała Puzyny, obawiając się demonstracyi. Wieczór patrole policyjne zostały wzmocnione.

Młodzież akademicka zapewnia, że nie miała ona wcale zamiaru urządzenia demonstracyi przed pałacem ks. kardynała.

Sfery policyjne znowu zapewniają, że szarży w właściwem tego słowa znaczeniu nie zarządzono wcale. Gdy dała się słyszeć detonacya, pochodząca od wybuchu „żabki", czy strzału, konie policyjne spłoszyły się i ruszyły w pędzie tak nagle, że stojący przed policyą konną piesi policyanci i komisarze policyi musieli szybko usunąć się, aby nie uledz potratowaniu.

W sprawie zajść z policyą, odbył się we wtorek w sali Kopernika w Collegium Novum wiec przy tłumnym udziale uczestników. Za stołem prezydyalnym zasiedli z ramienia senatu prof. d-r Julian Nowak, sekretarz uniwersytetu d-r Waligórski oraz prezydyum przedwczorajszego wiecu. Po chwili przybył na wiec rektor uniwersytetu prof. d-r Fierich, przyjęty burzą oklasków, poinformował młodzież o przebiegu interwencyi u delegata namiestnictwa Fedorowicza i dyrektora policyi d-ra Flattaua. Przedstawiciele rządu oświadczyli, że dochodzenia w sprawie zajścia w nocy z poniedziałku na wtorek są prowadzone i że winni funkcyonaryusze policyi zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Rektor podniósł, jako objaw nader dodatni, że w chwili obecnej okazuje się taka jedność młodzieży z senatem. Przemówienie swoje zakończył rektor oświadczeniem, że jego usilnem staraniem będzie dać zadośćuczynienie słusznemu oburzeniu młodzieży.

Po przemówieniach akademików pp. Winiarskiego, Baścika i innych wybrano komisyę, złożoną z przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń akademickich, a mającą na celu zebranie wszelkich szczegółów, dotyczących starcia młodzieży akademickiej z policyą. Zebrany materyał przedstawiony zostanie do użytku władz. Sekretarz uniwersytetu d-r Waligórski zawiadomił zebranych, że wszelkie zgłoszenia rannych i poszkodowanych przyjmować będzie w godzinach urzędowych.

Podczas wiecu zaszło małe intermezzo. —Część młodzieży akademickiej, która wyszła wcześniej, napotkała pod uniwersytetem i na sąsiednich ulicach w wielkiej liczbie nagromadzoną policyę. Tą wiadomością podzielili się z kolegami, zebranymi na wiecu, co spowodowało zgromadzonych do wysłania deputacyi do rektora, aby zwrócił się do dyrektora policyi o cofnięcie policyi, celem uniknięcia nowego starcia. Natychmiast też sekretarz uniwersytetu d-r Waligórski zwrócił się telefonicznie z tem żądaniem do dyrektora policyi, d-ra Flattaua. Dyrektor policyi wydał zaraz rozkaz do cofnięcia policyi, a wówczas młodzież spokojnie rozeszła się do domów.

W dniach najbliższych zostanie zwołany wiec ogólno akademicki, na którym wybrana na wczorajszym wiecu komisya złoży sprawozdanie ze swej działalności.

Wiec ostatni złączył młodzież akademicką wszystkich przekonań politycznych w obronie godności akademickiej. Wszystkie uchwały zapadały przez aklamacyę.

## Rozwiązanie parlamentu Rzeszy.

— —

Sprawa rozwiązania parlamentu staje się wobec dotychczasowego przebiegu rozpraw nad reformą finansów coraz aktualniejszą. «Berl. Tagebl.» donosi, że rozwiązanie izby jest bardzo prawdopodobnem. Rezultat głosowania w sobotę, w którym większość konserwatywno centrowo polska wbrew koalicyi liberalnej uchwaliła przystąpić natychmiast do 2 czytania podatku na papiery wartościowe, zrobił podobno na kanclerza wielkie wrażenie; przyszedł już sam teraz do przekonania, że parlament blokowy przestał istnieć. W kołach rady związkowej jest nastrój bardzo wojowniczy.

«Dziennik Śląski» zwraca uwagę na to, że nacyonal liberałowie przygotowują się na nowe wybory. Zjechali się już przywódzcy ich w Hanowerze, aby obmyśleć prace wyborcze, i od siebie dodaje, że nacyonal-liberałowie mogą rzeczywiście wiedzieć naprzód, jak będzie, ponieważ kanclerz Bülow jest ich przyjacielem.

Jeżeliby więc w ostatniej chwili nie zmieniło się nic, możemy mieć

nowe wybory!

Rozumiemy to tak, że kanclerz Bülow nie chce ustąpić, chociaż większość parlamentu jest mu przeciwna i nie chce zgodzić się na jego podatki.

Szanowni czytelnicy! Wyborcy polscy! Zabierzcie się przeto już teraz do agitacyi wyborczej, do walki z przeciwnikami.

Musimy na nowo przeprowadzić jak najwięcej posłów polskich, aby rządowi, kanclerzowi Bülowowi pokazać, że polscy posłowie dobrze uczynili, skoro pomagali do rozbicia bloku kanclerzowego czyli większości parlamentarnej kanclerza.

Precz z podatkami kanclerzowymi!»

Donoszą już też arcyhakatystycznej gazecie «Deutsche Zeitung», że wszyscy urzędnicy proscy i niemieccy mają głosować i agitować za posłami liberalnemi. Tak pono kanclerz chce.

## Seminaryum polskie w Detroit.

—o—

Szkoła ta, założona przed 25 laty przez ś. p. księdza Józefa Dąbrowskiego, odegrała wybitną rolę w życiu naszego wychodźtwa. Była ona i jest po dziś dzień jedyną polską szkołą wyższą w Ameryce, połączoną przytem z fakultetem teologicznym. Chociaż z brzmienia nazwy możnaby było wnosić, że jedynym celem tej szkoły jest kształcenie młodzieży polskiej na księży, nie jest tak w rzeczywistości. Dobre pięcioklasowe gimnazyum klasyczne, w którem wykładali i wykładają zdolni i wykształceni profesorowie polacy, ludzie świeccy, przygotowało już cały zastęp młodzieży do uniwersytetów i wyprowadziło nie małą liczbę swych uczniów na lekarzy, prawników, inżynierów i biznesistów. A ktokolwiek przeszedł przez tę szkołę, czy został księdzem, czy się poświęcił jakiemu świeckiemu zawodowi, czy nawet, nie skończywszy pełnego kursu nauk, wystąpił po paru latach, pozostał na zawsze polakiem, bo wyniósł ze szkoły dobrą znajomość ojczystego języka, literatury, historyi, oraz przejął się duchem miłości wszystkiego co polskie, duchem, który ożywiał czcigodnego założyciela szkoły, jego następcę i wszystkich profesorów.

Miastu Detroit szkoła ta przysporzyła sporo sławy i sprawiła, że imię tego miasta znane jest całej Polonii amerykańskiej ze strony najlepszej. Na rozwój życia narodowego licznej kolonii polskiej w Detroit obecność w jej łonie tak wielkiej i poważnej instytucyi naukowej polskiej wraz z licznem gronem uczonych polaków miała zawsze wpływ bardzo znaczny. W niemałym zapewne stopniu szkoła ta wraz ze swymi profesorami przyczyniła się do tego, że Polonia detroicka pod wielu względami uchodziła i słusznie uchodzi za wzorową.

Polskość detroickiego seminaryum polskiego jest zagwarantowana przez osobne breve papieża Leona XIII. Ś. p. ksiądz Dąbrowski jeździł do Rzymu i przywiózł ze sobą dokument z podpisem papieża, opiewający, że wolno mu jest założyć w mieście Detroit seminaryum polskie.

Po śmierci ks. Dąbrowskiego, ks. biskup Foley ogłosił publicznie, że zakład polski i pod nowym zarządem będzie prowadzony w duchu założyciela. I tak też było. Świadczy o tem liczne grono zacnych profesorów i wykładanie po polsku całego szeregu ważnych przedmiotów.

## „Orzeł Polski".

—:—:—

Pod tym tytułem rozpocznie w lipcu r. b. w Budapeszcie wychodzić tygodnik, poświęcony sprawom polskim na Węgrzech i węgierskim. W prospekcie rozesłanym zapowiada redakcya, że chce, aby «Orzeł Polski» stał się niejako duchową spójnią dla wszystkich zamieszkałych na Węgrzech polaków, chce przez stałe informowanie ich o tem wszystkiem, co się dzieje w Ojczyźnie naszej, utrzymać ich w duchowym kontakcie z krajem i narodem, do którego należą, z drugiej zaś strony ma bezpośrednio zaznajamiać społeczeństwo polskie z życiem i ruchem, objawiającym się na wszystkich dziedzinach zbiorowej pracy narodu węgierskiego, bezsprzecznie sympatyzującego z nami od wieków aż po dzień dzisiejszy.

Przedstawienie zaś stosunków, zdarzeń, zaszłych faktów i rzeczy w świetle istotnej prawdy będzie dla niego wytyczną drogą, po której zamierzamy iść w pracy naszej do celu, uczciwego pośredniczenia pomiędzy społeczeństwem polskiem i węgierskiem.

«Orła Polskiego» podpisywać będą: jako wydawca d-r Aldar de Buday, jako odpowiedzialny redaktor Jerzy Pobóg Puljanowski.

## Sprawa opery warszawskiej.

(Komunikat delegacyi artystów opery).

Dn. 11 b. m. w południe generał-gubernator warszawski generał-adjutant Skałłon udzielił posłuchania delegacyi artystów opery w osobach p.p.. Mokrzyckiej, Godeckiego, Metaksyana i Ostrowskiego.

Naczelnik kraju wyraził swą opinię w kwestyi dalszego istnienia opery, w konkluzyi i z całą życzliwością przyrzekł artystom swe poparcie.

Wogóle stanowisko władz rządowych wobec zrzeczenia się przez zarząd Filharmonii kontraktu na dalsze prowadzenie opery jest następujące:

Władze szczerze współczują rzuconemu na pastwę losu przez dyrekcyę Filharmonii personelowi opery, lecz zanim zdecydują się na objęcie opery, pragną wytworzyć normalne warunki dla jej przyszłej egzystencyi.

Warunki te dadzą się sprowadzić do dwóch punktów:

1) Kwestya stałego subsydyum dla opery.

2) Unormowanie stosunku do Filharmonii, jako instytucyi muzycznej konkurencyjnej.

Co do pierwszego punktu wskazano delegacyi drogę do prezydenta miasta, p. Zaremby, który ze swej strony przyrzekł tę sprawę rozpatrzeć i zakomunikować wyniki delegacyi w ciągu kilku dni.

Punkt drugi uzależniony jest od stanowiska Filharmonii, która wobec bezwzględnego zrzeczenia się w ostatniej chwili dalszego prowadzenia opery, moralnie obowiązana jest do wszelkich możliwych ustępstw, w celu zapewnienia bytu porzuconemu na bruk personelowi operowemu.

Prezes Filharmonii, ordynat Maurycy hr. Zamoyski, w poczuciu tego moralnego obowiązku zapewnił delegacyę artystów, iż wogóle na przeciąg lat pięciu zamierza zredukować działalność muzyczną Filharmonii do minimum; zatem porozumienie dyrekcyi teatrów rządowych z dyrekcyą Filharmonii, zdaje się, nie będzie trudnem do osiągnięcia.

Bardziej realnych wyników rokowań należy oczekiwać w ciągu dwóch tygodni.

## Młodoturcy i armia.

— —

Paryskie wydanie «N. I. Herolda» ogłasza telegram z Konstantynopola donoszący, że wpływ generalissimusa Tafketa baszy i innych przywódców młodotureckich w armii coraz bardziej się zmniejsza. Panem sytuacyi jest obecnie Hassan Rifaat basza, naczelny wódz artyleryi, który na czele frondy skierowanej przeciw młodoturkom groził aresztowaniem lub wygnaniem osobistości stojących mu w drodze. Wielki wezyr i Tafket-basza chcieli zamiary jego udaremnić przez przeniesienie pewnych oficerów na prowincyę. Oficerowie jednak przeniesień tych pomimo, że połączone były z awansem, nie przyjęli. Rifaat basza dąży do obalenia obecnego gabinetu i parlamentu.

## AKADEMIA ŻYDOWSKA.

— —

Bar. Gincberg przybył do Wilna w celu zaznajomienia miejscowych działaczy społeczeństwa żydowskiego tak z ideą seminaryum, jak również i z istniejącymi w Petersburgu kursami języków wschodnich. Bar. Gincberg jest jednym z głównych założycieli tych kursów, na których wykłada się przedewszystkiem język hebrajski, a oprócz tego język arabski, filozofia religijna i t d.

Inicyator projektuje utworzyć w Wilnie specyalny komitet, który będzie pozostawał w bezpośrednim związku z kursami peterburskimi.

Na kursa będą przyjmowane osoby, posiadające poważne wykształcenie. Kursy będą miały za zadanie jedynie uzupełnienie posiadanej przez słuchaczy wiedzy.

Projektowana akademia ma rozstrzygnąć dwa zadania: naukowe i praktyczne. Naukowe przez utworzenie środowiska naukowego, w którem uczeni żydowscy mogliby wykładać; praktyczne — przez przygotowanie odpowiednich kandydatów na stanowiska rabinów, kaznodziei, profesorów w żydowskich zakładach naukowych i t. d. Koszta utrzymania wyniosą rocznie 30,000 rb. Słuchacze będą otrzymywali 20—25 rbl miesięcznie tytułem subsydyum. Całkowity kurs ma trwać 5 lat. Idea założenia w Wilnie akademii znalazła zupełne poparcie śród społeczeństwa żydowskiego.

## Wycieczka studentów rosyjskich w Krakowie.

—o—

We środę rano zebrali się uczestnicy wycieczki z prof. Pogodinem na czele w mleczarni Dobrzyńskiej na plantach, gdzie przybyli również profesorowie uniwersytetu d-r Zdziechowski i Maryan Sokołowski oraz liczne grono młodzieży akademickiej.

Po śniadaniu wyruszyła wycieczka, pod przewodnictwem sekretarza krajowego Związku turystycznego p. Rosnera na Wawel, gdzie oglądano pałace królewskie w toku restauracyi. Z Wawelu, ulicą Kanoniczną, mieszczącą wiele domów stylowych, zabytków odległej przeszłości Krakowa, udali się goście rosyjscy do kościoła Panny Maryi, gdzie otworzono dla nich drzwi wielkiego ołtarza, arcydzieła rzeźby dłuta Stwosza.

Po zwiedzeniu kościoła Maryackiego i św. Barbary oglądano Sukiennice i pamiątkowy kamień przysięgi Kościuszki. Następnie zwiedziła wycieczka bibliotekę Jagiellońską oraz Muzeum Czartoryskich, gdzie wyjaśnień udzielał gościom prof. Sokołowski. Z Muzeum Czartoryskich udali się wycieczkowcy do Muzeum Narodowego, gdzie oprowadzał ich i informował kustosz Muzeum Narodowego, d-r Pagaczewski.

O godzinie 1 w południe przybyła wycieczka do gmachu uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie powitał ją rektor prof. d-r Fierich, poczem po zwiedzeniu Collegium novum udali się goście na obiad.

Po południu zwiedzać będą katedrę wawelską i skarbiec, pod przewodnictwem prof. d-ra Jerzego hr. Mycielskiego. Wieczorem, o godzinie 8 odbędzie się w sali starego teatru bankiet na cześć przybyłych gości.

## Z prasy rosyjskiej.

—:—:—

Lato—to okres wizyt, ukłonów, uścisków i... pięknych frazesów. Dyplomaci świadczą sobie uprzejmości, a ludek gapi się i bawi się w proroctwa i wróżby.

Po spotkaniu w skärach puściła „Neue Freie Presse" pogłoskę, jakoby Monarcha rosyjski miał odwiedzić w końcu lata cesa-

rza Franciszka Józefa. Na to pisze w oburzeniu wielkiem „Nowoje Wremia":

«Przypuszczamy, że w chwili obecnej niema żadnych danych na to, ażeby się spodziewać wizyty w Wiedniu. Niedawne wystąpienia br. Aehrenthala wytworzyły taką atmosferę, w której akty, wyglądające na zbliżenie Austryi i Rosyi, są zupełnie niemożliwe. Dlatego też stwierdzamy z największą przyjemnością, że wiadomości «Neue Freie Presse» są wierutną bajką i nie odpowiadają żadnym realnym planom».

Na innem miejscu omawia organ Suworina wizytę posłów rosyjskich w Londynie:

«Musimy zaznaczyć—pisze «Nowoje Wremia»—że styczność posłów rosyjskich z krajem, który posiada tak dawne i za wielką cenę zdobyte doświadczenie polityczne—jest rzeczą pożądaną nietylko dla utrwalenia sympatyi, kierujących naszą politykę zagraniczną, ale także dla wykorzenienia błędnych, przepełnionych «teoryą» poglądów, które panują w pewnych sferach społeczeństwa rosyjskiego w stosunku do polityki wewnętrznej».

Zapomina „Nowoje Wremia" o tem, że są w polityce wewnętrznej rzeczy, na które nic nie poradzi „styczność" z anglikami.

W tej samej sprawie pisze „Riecz":

«Jeżeli w stosunkach z urzędową Rosyą anglicy mogą w interesie równowagi europejskiej zapomnieć o tem, co różni wewnętrzny ustrój obu krajów, to jednak pamiętają oni dobrze, że poza Rosyą urzędową jest jeszcze nieurzędowa, jest społeczeństwo rosyjskie i naród, z którym Anglia mogłaby się porozumieć nietylko na gruncie interesów, ale i na gruncie zasad. Dlatego to w Anglii wszystkie partye jednomyślnie witają z sympatyą gości rosyjskich, reprezentujących Rosyę nieurzędową, która zdobyła sobie w kraju pewne uznanie urzędowe i oficyalną tolerancyę».

„Riecz" omawia także pośpiech, z jakim Rada Państwa uchwaliła projekt skrócenia terminu wyborczego dla posłów z kraju Zachodniego.

«Rada Państwa, ten obrońca kompetencyi reprezentacyi narodowej, na ten raz kapitulowała i nie znalazło się ani jednego posła, któryby wyraził jakąkolwiek wątpliwość. Projekt uchwalono gładko, jak po maśle.

«Na czemże polega morał tej bajki? Na tem oczywiście, że uczucie strachu jeszcze nie przeminęło. Władza i zbliżone do niej sfery nie zdążyły jeszcze uwolnić się od strachu wobec jednego widma, aż tu przyszło drugie i trzyma w strachu dotychczas».

Zdaniem „Rossiji" opozycya rosyjska śniła ciągle o swojej potędze, ale miała bezustanne smutne „przebudzenia". W kwestyach najdrażliwszych, jak agrarna i wyznaniowa, wykazała opozycya swoją słabość.

«Prawda, ma jeszcze dzisiejsza nasza opozycya atut w zapasie—to kwestye obcoplemienne. Ale naturalnie kwestye te nie mogą być rozstrzygnięte z punktu widzenia obcoplemieńców, ale muszą być i będą rozstrzygnięte zgodnie z poglądem plemienia, które budowało Rosyę. I jeżeli w kwestyach obcoplemiennych opozycya wyznaje głośno abstrakcyjne doktryny, dla zamaskowania swoich sympatyi do inorodców na szkodę narodu i cesarstwa rosyjskiego, to przebudzenie jej będzie jeszcze smutniejsze. Przeznaczenie jej na prawo społeczeństwa i ludu jest niczem innem, jak przebudzeniem uczucia narodowego, które zrozumiało już przeszłość i zaczyna rozumieć przyszłość.

«Instytucye prawodawcze były wszędzie szkołą patryotyzmu i niema żadnej podstawy do przypuszczeń, że izby rosyjskie staną się szkołą obojętności narodowej».

Tak uspokaja „Rossija" opinię, choć sama zdaje się jest trochę zaniepokojona.

(J.).

## Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

— Posłom do Rady Państwa rozesłano referat komisyi inicyatywy prawodawczej w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej. Uchwała komisyi w tej sprawie jest już naszym czytelnikom znana, w referacie zaś motywuje komisya swoją uchwałę. Równocześnie rozesłano votum separatum sześciu posłów z komisyi, w którem zaznaczają ci ostatni, że komisya nie dokończyła swej pracy, nie rozważywszy należycie słuszności ordynacyi. Jeżeli jest ona niedokładna, a tak właśnie myślą posłowie protestujący, to nic nie pomogą ziemstwa, bo polacy w ziemstwach będą obierani. Polacy zaś powinni mieć osobną kuryę, jak duchowieństwo, uniwersytety i t. d. *Votum separatum* podpisali: Dejtrich, Kobyliński, Poliwanow, Stiszinskij, Strukow i Suchotin.

— Dnia 9 czerwca odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi, która ma się zająć zorganizowaniem banku słowiańskiego. Na posiedzeniu byli obecni reprezentanci banków: moskiewskiego kupieckiego, azowsko-dońskiego, rosyjskiego dla handlu zagranicznego, rosyjskiego handlowo-przemysłowego i centralnego banku towarzystw kredytowych. Reprezentanci banków w zasadzie zapowiedzieli poparcie finansowe dla banku słowiańskiego i przedłożyli warunki tych banków. Zdaniem komisyi, tak dobrze zorganizowany bank mógłby mieć wielkie obroty na wschodzie. Poza tem zwrócono uwagę na rozwój kredytu komunalnego. Bank mógłby pożyczać pieniądze w celach miejskich i ziemskich, co ma wielką wagę wobec spodziewanego rozwoju samorządu miejscowego. Wkrótce ma się odbyć powtórne zgromadzenie komisyi, na którem banki zadeklarują konkretne udziały.

— Awantura ze statkiem angielskim w skärach jest wodą na młyn reakcyjny. Obecnie zagorzali wrogowie Finlandyi starają się około tego wypadku przedstawić fińską autonomię, wskazując na istnienie osobnego, niezależnego od władz cesarstwa oddziału pilotów finlandzkich. Dla zbadania wypadku ma być wyznaczona specyalna komisya, którą ma mianować gen. Bekman. Tymczasem reakcyjne sfery nalegają przy tem, ażeby mianował komisyę flagkapitan Nilow w celu zadokumentowania jedności państwowej Finlandyi i Rosyi.

— Na jednem z ostatnich posiedzeń rosyjsko-angielskiej izby handlowej postanowiono otworzyć filie izby w Warszawie, Odesie i Rydze. Pozatem uchwalono urządzić w Londynie wystawę produktów, wywożonych z Rosyi, przeważnie rolniczych. Przewidywane jest także wydawnictwo organu rosyjsko-angielskiej izby.

— Pierwsze posiedzenie mieszanej komisyi finlandzko-rosyjskiej odbędzie się d. 16 czerwca w Petersburgu, w pałacu Maryjskim.

— «Birżewyja Wiedomosti» donoszą, że rozmowa premiera Stołypina z von Schoenem nasunęła w Paryżu myśl o potrzebie osobistego spotkania premiera Stołypina z ministrem Clemenceau.

Ten ostatni uda się do Cherbourga jeśli tam zjedzie Stołypin. W sprawie tej toczą się obecnie układy.

— Specyalna komisya do spraw ubezpieczeniowych przy głównym zarządzie gospodarki miejscowej, postanowiła niezwłocznie zamknąć działalność Wszechros. Wzajemn. Tow. ubezpieczeń życiowych.

Polecono zarządowi tego Towarzystwa w ciągu tygodnia zwołać ogólne zgromadzenie i przystąpić do wyboru komisyi likwidacyjnej.

— Kapitan marynarki Szulc, przybył z oddziałem nurków floty bałtyckiej na miejsce katastrofy łodzi podwodnej «Kambała» i niezwłocznie zarządził zbadanie warunków na dnie.

«Kambała» zostanie umocowana na linach, poczem rozpocznie się windowanie łodzi na powierzchnię.

— W Tambowie dwóch chuliganów z szajki Związku ludu rosyjskiego urządziło napad na miejscowego sędziego śledczego Terleckiego. Sąd okręgowy po zbadaniu sprawy przeszedł do przekonania, że z braku dostatecznych faktycznych danych należy wnieść do senatu o umorzenie sprawy. Ku wielkiemu zdziwieniu senat nie podzielił zapatrywania sądu tambowskiego i polecił oddać Terleckiego pod sąd. Obecnie izba sądowa wydała wobec braku jakichkolwiek dowodów wyrok uniewinniający. Podczas procesu wykazało się, iż jeden z donosicieli [illegible] rachunki, drugi jest notorycznym złodziejem. Wyrażano nadzieję, iż Terlecki otrzyma za wyrządzoną mu krzywdę jakąś satysfakcyę.

Tymczasem z rozporządzenia ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa. Terlecki zostaje przeniesiony do Czelabińska, ku nieoczekiwanemu tryumfowi związkowców.

## Żywcem pogrzebana.

Dnia 11 b. m. jak donosi «Dzień», w podziemiach rynku w Ostrowcu, policya znalazła młodą żydówkę, więzioną od paru lat przez braci własnych.

Gdy na skutek doniesień bezimiennych policya udała się do podziemi rynku, oczom jej przedstawił się przerażający widok: u wilgotnych ścian lochu stał, przytwierdzony powrozem szkielet młodej dziewczyny. Szczury gryzły jej wychudłe, wynędzniałe ciało, z licznych ran sączyła się krew.

Potworna ta zbrodnia wywołała wstrząsające wrażenie w mieście.

Oburzenie na okrutnych braci jest wielkie.

Aresztowano ich.

Obiega wielce prawdopodobna pogłoska, że nieszczęśliwa dziewczyna padła ofiarą fanatyzmu swej rodziny, gdy bowiem objawiła chęć przyjęcia chrześcijaństwa, bracia wtrącili ją do lochu, skazując na śmierć męczeńską.

# KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 13 (26) Antoniego Padewskiego W.
Jutro 14 (27) Bazylego Wielk. B. W. D, K.

Wschód słońca godz. 3 m. 51.
Zachód słońca godz. 8 m. 13
Długość dnia godz. 16 m. 22.

— **Przyjazd prezesa ministrów**. Dziś o godz. 7 m. 51 rano przyjezdża do Kijowa prezes ministrów Stołypin. O godz. 11-ej rano tegoż dnia p. Stołypin wyjeżdża do Połtawy. Towarzyszy mu wiceminister spr. wewn. Kurłow.

— **Zbieranie wiadomości**. Policmajster kijowski prosił zarząd miejski o komunikowanie wydziałowi gubernialnemu lekarskiemu o wszystkich podejrzanych wypadkach zasłabnięć żołądkowych. Z analogicznem żądaniem zwrócił się do ziemstwa gubernialnego gubernator kijowski.

— **Zwiększenie się ilości zasłabnięć**. Ziemski lekarz z przedmieścia Sołomienki zakomunikował zarządowi ziemskiemu o szybkiem wzrastaniu ilości wypadków zasłabnięć gastrycznych.

— **Szkoły Gogola**. Minister oświaty zezwolił na nadanie 2 szkołom miejskim nazwy szkół Gogola. Jedna z nich już funkcyonuje, druga ma być otwartą jesienią.

— **Zmiana projektu**. Policmajster kijowski zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o zwrócenie mu korespondencyi w sprawie przepisów obowiązujących, zabraniających jedzenia ziarn słonecznikowych. Policmajster prosi, aby żądanie jego pozostawiono bez wykonania.

— **Zwiększenie czujności**. Dyrektor wydziału sanitarnego, d-r Burczak polecił lekarzom sanitarnym zwiedzić wszystkie targi i miejsca przygotowywania i sprzedaży produktów żywnościowych. D-r Burczak zwraca przy tem uwagę na fabryki kwasów, które, jak tego dowiodła praktyka lekarska, w przeważnej ilości wypadków są przyczyną zasłabnięć żołądkowych.

— **Zatwierdzenie uchwały**. Naczelnik gubernii zatwierdził uchwałę kijowskiej rady miejskiej o przelaniu 12,600 rub. z funduszów miejskich do kasy zarządu Poł.-Zach. kolei żelaznych na urządzenia przy skrzyżowaniu w pobliżu Demiówki toru kolejowego z kollektorem kanalizacyjnym.

— **Wykroczenie służbowe**. Na mocy postanowienia gubernialnego zarządu do spraw miejskich wszczęte zostało śledztwo w sprawie berdyczowskiego starszyny rzemieślniczego Grynfelda, oskarżonego o łapownictwo, oraz w sprawie członka czehryńskiego zarządu miejskiego Neczyporenki, oskarżonego o nieprawne wydanie metryki. Udzielono nagany prezesowi berdyczowskiego zarządu mieszczańskiego Boreckiemu za lekceważenie obowiązków służbowych.

— **Nowy most kolejowy**. Sformowana została specyalna komisya pod przewodnictwem członka rady inżynierskiej radcy tajnego M. Bielelubskiego, technika dla zbadania kijowskiego mostu kolejowego drogi żel. Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej. Komisya niebawem przystąpi do swych czynności.

— **Rewizya lecznic i aptek**. W dniu dzisiejszym wyjeżdża z Kijowa gubernialny inspektor lekarski p. Ornacki w celu dokonania rewizyi niektórych aptek i zakładów leczniczych na prowincyi.

— **Konkurs na objęcie katedr**. Uniwersytet kijowski ogłasza konkurs na objęcie katedr agronomii i prawa międzynarodowego.

— **Nominacya p. Petra**. Prywat-docent uniwersytetu kijowskiego p. Wienczysław Petr został mianowany profesorem nadzwyczajnym historyczno-filologicznego instytutu ks. Bezborodki w Nieżynie. P. Petr obejmie w instytucie katedrę literatury greckiej.

— **List prof. Dubellira**. W odpowiedzi na prośbę prezydenta miasta o pozostanie na dawnem stanowisku, prof. Dubellir powiadomił go, że z powodu wyjazdu na miesiąc za granicę nie może kierować robotami brukowemi. Mimo to profesor nie odmawia nadal swych usług dla miasta i po powrocie z zagranicy chętnie będzie służył radą i pracą.

— **Uiszczenie się z długu**. Prezes komisyi brukowej p. Demczenko wczoraj zakończył swe rachunki osobiste z p. Kruszewską, zwracając jej sumę 110 tys. rb., zaciągniętych pod zastaw domu. Pożyczka została zwrócona na 10 dni przed ostatecznym terminem.

— **Kary prasowe**. Gubernator kijowski skazał na 100 rb. kary redaktora gazety „Rada" M. Pawłowskiego za zamieszczenie w Nr. 115 notatki p. t. „Swięto Mazepy". W razie niezapłacenia kary p. Pawłowski będzie skazany na areszt 3 dniowy.

Redaktor gazety „Kijewskija Wiesti" p. Leon Radziejowski za zamieszczenie w Nr. 134 tejże gazety artykułu W. Łaszniukowa p. t. „W katorżnych więzieniach" na mocy postanowienia gubernatora skazany został w drodze administracyjnej na grzywnę w ilości 300 rb. W obu wypadkach redaktorowie muszą zapłacić kary w ciągu 3 ch dni.

— **Postanowienie obowiązujące**. Gubernator czernihowski dopełnił wydane już postanowienia obowiązujące o meldunkach, na zasadzie 14 i 15 art. o środkach ochrony porządku i spokoju w państwie, identycznymi przepisami, jakie ogłoszone zostały przed kilku dniami przez gubernatora kijowskiego. Dotyczą one miejscowości: słobódek: Przedmostowej, Nikolskiej i Kuchmisterskiej, oraz Nowej i Starej Darnicy pow. osterskiego.

Postanowienie to nabiera mocy obowiązującej od czasu ogłoszenia go w wyżej wspomnianych miejscowościach.

— **Kijowski komitet rejonowy**. Jak się okazuje, ostatnie posiedzenie komitetu rejonowego nosiły charakter narad wstępnych, regularne zaś posiedzenia zaczną się od dn. 18 b. m. W sprawie budowy składów dla przechowania towarów na stacyach wysyłających ładunki, narada wypowiedziała się za koniecznością budowy zwykłych śpiechlerzy, odrzuciwszy projektowaną budowę elewatorów specyalnych. Długo debatowano nad środkami, potrzebnymi na budowę śpichlerzy. Według przypuszczalnych obliczeń potrzeba będzie na ten cel około 8,000 tys rb. rocznie, gdy tymczasem pobierana obecnie opłata specyalna po pół kop. od puda wagi ładunku może dać zaledwie 300,000 rb. na rok.

Wobec tego narada doszła do wniosku o konieczności podwyższenia opłaty specyalnej; przytem w początkach zamierzono zwiększyć opłatę tylko od ładunków cenniejszych, pozostawiając tymczasowo dla ładunków zbożowych dopłatę dotychczasowej wysokości. Oprócz tego zostaną wszczęte starania o udzielenie pewnej części subsydyum z sum pobieranych przez koleje żelazne za przechowywanie towarów na stacyach odbioru.

— **Sprawa Jarcewa**. Na dzień wczorajszy wokanda kijowskiego sądu okręgowego zapowiadała, iż rozpatrywaną będzie sprawa recenzenta dramatycznego gazety „Kijewskaja Myśl" p. P. Jarcewa, oskarżonego przez artystę teatru „Sołowcow" p. Warskiego o potwarz, którą p. W. upatrzył w jednej zrecenzyi Jarcewa, dość nieprzychylnie komentującej grę artysty. Wobec niestawienia się oskarżyciela prywatnego, który nadesłał sądowi zaświadczenie lekarskie o swojej chorobie, sprawa ta, budząca duże zainteresowanie w Kijowie została odroczoną.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W domu Nr 100 przy ul. Żylańskiej z balkonu 2-go piętra upadła wczoraj 9-letnia Anastazya Kartunowa. Dziewczynkę silnie potłuczoną odwiozło Pogotowie do szpitala Aleksandrowskiego.

— OFIARA NIEOSTROŻNOŚCI. Dnia 11-go czerwca w domu Nr 8 przy ul. Spaskiej służąca lekarza wojennego Anna Riszer licząca 17 lat, zapalając lampę spirytusową wywróciła ją przez nieostrożność. Spirytus zapalił się i na służącej zajęła się spódnica. Na krzyki jej nadbiegli gospodarze i stłumili ogień. Pomimo tego służąca została już dotkliwie poparzona. Poszkodowaną «Pogotowie» odwiozło do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZAGADKOWA SPRAWA. Onegdaj robotnicy, którzy oczyszczali ściek w domu Nr 32 na Kreszczatiku natrafili na podejrzane jakieś zawiniątko. Rozwinąwszy je, znaleźli wewnątrz 40 patronów karabinowych, 15 rewolwerowych małego kalibru, 1 dużego kalibru i 5 pieczęci trzech gimnazyów męskich: humańskiego, połtawskiego i łódzkiego. Zwitek oddano policyi, która wszczęła śledztwo w tej sprawie.

— NIEUDANA SZTUCZKA. W tych dniach w kijowskim gimnazyum W. Petra na imię sekretarza M. Gierasimowa otrzymano list od niejakiego Kazimierza Spiczkina z propozycyą, by ten mu przesłał blankiet dyplomu z pieczęcią gimnazyum Petra. Za to Spiczkin ofiarowywał sekretarzowi 40 rb. i zawiadamiał go, że dla prowadzenia pertraktacyi osobistych może go wezwać listownie, adresując poste-restaute. List ten p. Petr oddał policyi śledczej, która stwierdziła osobistość Spiczkina. Okazało się, że podpis był zmyślony, a list pochodził od syna dymisyonowanego pułkownika J. Kaplińskiego. Młody człowiek został aresztowany i przyznał się do wszystkiego. Tłómaczył się on tem, że chciał uspokoić w ten sposób matkę staruszkę. Podczas rewizyi znaleziono w mieszkaniu winowajcy nóż fiński i kastet.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI. W lecie w roku 1908 mieszkającej w domu Nr 12 przy ul. Pirogowskiej u inżyniera Chiżniakowa siostrzenicy jego E. Lubimskiej zginął nagle paszport berterminowy. Wkrótce potem policyę zaczęto zawiadamiać o kradzieżach dokonywanych przez służącą, mającą paszport na imię Lubimskiej. Policya zajęła się poszukiwaniami rzekomej Lubimskiej, lecz były one bezowocne. W lutym r. b. gdy policya zbierała dane o prawdziwej Lubimskiej chcąc jej wydać duplikat paszportu, natrafiła na ślad L. Ta jednakże zdołała umknąć, zacierając za sobą ślady. W tych dniach dopiero złodziejka wpadła w ręce policyi śledczej. Okazało się, że nazywa się ona Wincentyna Cybulska i że jest specyalistą o okradania mieszkań. Na tę drogę popchnął ją jej «przyjaciel» Michał Tyczyński, który zmuszał ją do kradzieży pogróżkami i biciem. Oboje pociągnięci zostali do odpowiedzialności kryminalnej.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania modniarek F. Pieczkowskiej i E. Sziłowej w domu Nr 101 na Głuboczycy skradziono ubranie wartości 25 rb.

— Z restauracyi «Wielkiej Słowiańskiej» na Besarabce dokonano systematycznej kradzieży naczynia wartości 150 rb. Złodziejem okazał się pomocnik szwajcara Aleksander Slepoj u którego podczas rewizyi znaleziono część kradzionych rzeczy. Slepoj został aresztowany.

— W domu Nr 53 przy ul. Złotoustowskiej lokator Piotr Piliński dokonał u A. Żiszkiewicza kradzieży 60 rb. Piliński umknął.

— Na łące miejskiej «Natałki» uprowadzono A. Litwinience 2 konie wartości 71 rb.

— ZUCHWALI RABUSIE. Wczoraj w nocy do biura Bursztejna w domu Nr 21 przy ul. Kuźniecznej dostali się złodzieje za pomocą dobranego klucza. W biurze stała wielka kasa ogniotrwała. Złodzieje otworzyli ją za pomocą instrumentów złodziejskich i wyjęli całą jej zawartość. Dokumenty powyrzucali, a pieniądze zabrali ze sobą. Ilość skradzionych pieniędzy nie została dotychczas wyjaśniona z powodu nieobecności p. Bursztejna. Złodzieje pozostawili obok kasy oliwę, którą smarowali świder, 2 próżne butelki po kwasie i kawałek mydła. Kradzież zauważono dopiero zrana.

— MAŁOLETNI PRZESTĘPCY. Onegdaj na rogu ul. Kuznieczej i Diełowej 4 wyrostków napadło na 6-letniego Stoczaka, ściągnęli z niego ubranie i bieliznę i umknęli. Jeden z małoletnich przestępców został aresztowany. Okazało się, że jest to Roman Pacen, liczący 12 lat.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W d. nr 46 przy ul. Karawajowskiej otruł się wczoraj esencyą octową kancelista K. Desperata odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

## Z SĄDÓW.

### *Przestępstwa Asłanowa i Zełły.*

Z rozporządzenia kijowskiego zarządu gubernialnego zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, na zasadzie 3 p. art. 1,073, 1105, 205 i 207 ust. post. karn. Spiridon Asłanow, b. naczelnik policyi tajnej w Kijowie oraz Serjusz Zełło, b. agent tejże policyi pod zarzutem popełnienia następujących przestępstw:

1) Asłanow i Zełło: w grudniu 1907 roku od kasyera klubu cyklistów, Mikołaja Hrynkiewicza, przyjęli, jako podarki za pewne usługi związane z ich obowiązkami służbowymi, Asłanow — 150 rb., a Zełło — 25 rb. Przewinienie to jest przewidziane w artykule 372 kodeksu karnego.

2) Asłanow wiedząc, że aresztowany dnia 17-go października 1907 roku, podający się jako mieszczanin Owsiej, jest w rzeczywistości znanym złodziejem kieszonkowym, Abrahamem Celendrem, nieraz już skazanym za kradzież i pozbawionym wszystkich praw osobistych, wskutek czego niemającym prawa zamieszkiwania w Kijowie, nietylko, że nie przedsięwziął żadnych środków dla stwierdzenia osobistości Celendera i pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej, lecz natychmiast go uwolnił, z czego nie omieszkał ten ostatni skorzystać i dnia 11 listopada tegoż roku okradł w teatrze Kramskiego pomocnika adwokata przysięgłego p. E. Bursztejna, oraz p. T. Chorocha. Przewinienie to jest przewidziane w 2 cz. artykułu 341 kodeksu karnego.

3) Dnia 12 listopada 1907 roku komisarz cyrkułu pałacowego przysłał Asłanowowi wynik śledztwa w sprawie kradzieży, popełnionych w teatrze Kramskiego, oraz poświadczenie krakinowskiego zarządu miejskiego (poniewierskiego powiatu), że aresztowany za kradzież w teatrze Szmul Owsiej nigdy nie był pociągany do odpowiedzialności sądowej (świadectwo to Owsiej przedstawił jako dowód swej osobistości). Asłanow, wiedząc dobrze, że prawdziwe nazwisko Owsieja jest Abraham Celender i znając wszystkie jego sprawki, naumyślnie zataił wszystkie dane co do osobistości Celendera, jakie były w posiadaniu policyi śledczej, ażeby złagodzić wyrok sędziego pokoju. Oprócz tego odesłał papiery do starokijowskiego cyrkułu, nadmieniając, że Szmul Owsiej w policyi śledczej nie jest notowanym. Przewinienie to podlega cz. 2 artyk. 447 i 362 kod. karn.

4) Asłanow od komisarza starokijowskiego cyrkułu otrzymał protokół o popełnionej przez Mojżesza Hersztejna kradzieży w sali klubu kupieckiego, a mianowicie o tem że Hersztejn ukradł niemieckiemu poddanemu Stanisławowi Kruszewskiemu pugilares zawierający 100 rb. Asłanow wiedział, że Hersztejn jest zawodowym złodziejem, notowanym już w policyi, lecz żeby go uwolnić od odpowiedzialności odbierając zeznanie od Kruszewskiego, zapewnił iż napewno się myli posądzając o kradzież Hersztejna i namawiał go od cofnięcia skargi, motywując to w taki sposób, że on jest pewien, iż Hersztejn jest porządnym człowiekiem, co może poświadczyć i szwajcar hotelu «Tawryda». Pomimo, iż Kruszewski dowiedział się od jednego z agentów śledczych, że Hersztejn to znany złodziej z Rostowa, jednakże Asłanow swojem postępowaniem doprowadził do tego, iż Kruszewski cofnął swe oskarżenie względem Hersztejna, poczem ten osobnik został bezzwłocznie wypuszczony na wolność i znikł bez śladu, otrzymawszy w dodatku wszystkie zatrzymane przedtem pieniądze i dowody, a sprawa w sądzie pokoju została wstrzymana z powodu niemożności odnalezienia oskarżonego. Przestępstwo to jest przewidziane cz. 2 art. 447 i 362 kod. karn.

5) Asłanow, ażeby skryć ślady swoich postępków w początkach kwietnia 1908 roku zniszczył znajdujące się w wydziale tajnej policyi śledczej fotografię Hersztejna, a także wyrwał ze spisu alfabetycznego 497 arkusz, na którym było zapisane nazwisko Hersztejna, jako zawodowego złodzieja, co przewiduje art. 362 kod. karn.

6) Dnia 31 marca 1908 roku od mieszczanina Atanazego Popowa, aresztowanego z powodu usiłowania okradzenia księdza Andrzeja Sławińskiego, odebrano ten sam bilet 5 proc. renty państwowej, który Hersztejnowi został zwrócony przez Asłanowa w dniu 26 marca 1908 roku po okradzeniu Kruszewskiego. Asłanow jednakże przedstawił sfałszowane świadectwo, iż Kruszewski z początku wniósł skargę do rewirowego Pałamarczuka, iż mu skradziono nie 100 rb., lecz 155 rb. Takie postępowanie Asłanowa jest przwidziane art. 362 kod. karn.

7) W marcu 1908 roku małżonkowie Szloma i Cyrla Witkind podali skargę, iż dnia 9 marca tegoż roku, mieszczanin Nuchim Lechtman, z pomocą jakiejś drugiej osobistości oszukali ich i zabrali 5,000 rb. Asłanow, ażeby ukryć ślady tego oszukaństwa, nic nie przedsięwziął dla zatrzymania i zdemaskowania winnych i kategorycznie odmówił swojej pomocy i nie chcąc nawet pisać protokółu. Odpowiadać będzie przed sądem (2 cz. 444 art. kod. karn.).

8) Pomimo, iż z raportów agentów, listów osób prywatnych oraz anonimów Asłanow wiedział o działalności całej szajki przestępców, złożonej z Srula Epsztejna, Chai Szmulewicz, Sergiusza Kotowa, Piotra Trackiego, Jankla Zamańskiego i innych, którzy ograbiali w swoich mieszkaniach osoby, sprowadzane do nich przez wspólniczki-prostytutki, Asłanow nie przedsięwziął żadnych zapobiegających temu środków, chociaż było to jego obowiązkiem służbowym, skutkiem też tej jego bezczynności działalność tej szajki rozwijała się w Kijowie jaknajpomyślniej. (2 cz. 341 art. kod. karn.).

9) Dnia 25 marca 1908 roku dowiedziawszy się aresztowaniu Mojżesza Hersztejna w sali kijowskiego klubu kupieckiego z powodu skradzenia pugilaresu p. Kruszewskiemu, Zełło, wiedząc dobrze, jakim ptaszkiem jest Hersztejn, nietylko że nie dopomógł rewirowemu starokijowskiego cyrkułu Pałamarczukowi w prowadzeniu śledztwa, lecz przeciwnie zapewniał, że Hersztejn to człowiek znany, że on sam zna go osobiście i że jest przekonanym, iż musiała tu zajść jakaś pomyłka. Przestępstwo to jest przewidziane 2 cz. 447 art. kod. karn.

10) Zełło, znając dobrze aresztowanego w dniu 30 marca 1908 roku w sali Towarzystwa religijnooświatowego w Kijowie, mieszczanina Atanazego Popowa, złapanego podczas usiłowania okradzenia księdza Sławińskiego i wiedząc, iż jest to znany kieszonkowy złodziej — Saszka-polaczek, który przyjechał do Kijowa na «gościnne występy», nietylko, że nie współdziałał w zdemaskowaniu go, tak jak tego wymagały obowiązki służbowe, lecz nawet gdy pomocnik komisarza starokijewskiego cyrkułu Karawik, z powodu powołania się aresztowanego na osobistą dobrą znajomość z agentem Zełło, konfrontował ich ze sobą, Zełło oświadczył, iż przedstawionego mu człowieka nie zna zupełnie, ukrywając w ten sposób wszystko, co o Popowie wiedział. Przewinienie to podlega 2 cz. 447 i 362 art. kod. karn.

Oprócz tego zarząd gubernialny postanowił umorzyć postępowanie karne przeciw Asłanowowi za przyjęcie podarku pieniężnego od Nuchima Lechtmana (art. 373 kod. karn.) i przeciw Zełło za niezapisanie do książek policyjnych aresztowanego dnia 17 października 1907 roku Celendra (art. 362 i 2 cz. art. 447 kodeksu karn.), oraz za zatajenie tych danych o Celendrze, jakie znajdowały się w posiadaniu wydziału śledczego.

W powyższych punktach streszczone są wszystkie przestępstwa inkryminowane obu oskarżonym. Sprawę ich będzie rozpatrywała w jesieni r. b. specyalna komisya kijowskiej izby sądowej przy udziale przedstawicieli stanów.

### *Obraza Majestatu.*

Kijowski sąd wojenno okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę szeregowca 42 brygady artyleryi Jakuba Rosina, oskarżonego z artykułu 104 nowego kodeksu karnego (obraza Majestatu na piśmie lub w rysunku). Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał Rosina na 2 lata dyscyplinarnego batalionu.

### *Z sądu okręgowego.*

Wczoraj VII wydział kijowskiego sądu okręgowego rozpatrywał bez udziału sędziów przysięgłych następujące sprawy (przy drzwiach zamkniętych):

1) B. redaktora gazety «Kijewskaja Mysl» A. Garniera, oskarżonego o zamieszczenie w jednym z ilustrowanych dodatków do redagowanej przez siebie gazety reprodukcyi obrazu art. Władimirskiego: «Leda z łabędziem» t. j. z art. 1,001 kodeksu karnego (pornografia). Sąd uwolnił p. G. od odpowiedzialności.

2) Sprawę Teodora Miszury, oskarżonego o bluźnierstwo. M. skazano na 2 miesiące aresztu przy więzieniu.

3) Sprawę Henryka Mosakowskiego, oskarżonego o obrazę Majestatu w stanie nietrzeźwym (3 cz. art. 103 now. kod. karn.).

Sąd skazał go na 1 miesiąc aresztu policyjnego

### *„Sprawa Sowska".*

W dniu wczorajszym sędzia pokoju VIII rewiru miasta Kijowa rozpatrywał szereg głośnych spraw właścicieli nieruchomości przy ul. Sowskiej, W. Wasilkowskiej i Kuźniecznej, oskarżonych o zanieczyszczenie kanału Sowskiego przez spuszczanie doń wód kanalizacyjnych ze swych posesyi.

Po rozpatrzeniu spraw sędzia skazał: radnego miasta Buszyna, Treptego, Szmygina i Natalina na grzywnę w wysokości 30 rb., Dudkina na 50 rb. i Jenikego na 20 rb.

Sprawy oskarżonych Pollaka, Muza i Rodziewicza zostały z przyczyn formalnych odłożone.

### *Odrzucenie skargi.*

Główny sąd wojenny pozostawił bez skutku skargę kasacyjną skazanych przez kijowski sąd wojenno-okręgowy na śmierć Jana Ostrowskiego, Aleksandra Andrzejewskiego, Piotra Ziółkowskiego. Stanisława Hołyńskiego i Michała Kunickiego, oraz na ciężkie roboty: Michała Krostowskiego, Jana Bruszniewskiego i Daryi Jołtuchowskiej za napad zbrojny na Strembskiego, dokonany d. 9 sierpnia 1908 r. we wsi Gołdzińce, powiatu latyczowskiego.

## KRONIKA POLSKA.

— **Polska pielgrzymka do Lourdes**. Przy współudziale ks. misyonarzy urządza krajowy związek turystyczny w Krakowie pielgrzymkę do Lourdes, która pod przewodnictwem ks. misyonarzy wyruszy z Krakowa osobnym pociągiem w dniu 8 sierpnia r. b. Podróż tam i z powrotem z odpoczynkami w większych miastach oraz z czterodniowym pobytem w miejscu obliczoną jest na dni 14. Zgłoszenia udziału przyjmują ks. misyonarze w Krakowie i we Lwowie. Krajowy związek turystyczny w Krakowie, miastowe biuro kolejowe St. Sokołowskiego we Lwowie i biuro przewozowe w Bochni udzielają wszelkich wyjaśnień oraz dostarczają programów. Ponieważ liczba uczestników w wycieczce jest ograniczona, zgłoszenia życzących sobie wziąć udział przyjmowane będą tylko do dnia 20 lipca 1909 roku.

— **Pomnik Berka Joselewicza**. Z Łukowa piszą do gazet żydowskich: «W ubiegły piątek z wielką paradą wzniesiono pomnik na grobie bohatera Berka Joselewicza. Grób Joselewicza znajduje się niedaleko Kocka i Łukowa. Pomnik został wykonany w pracowni łukowskiej. Napis jest polski, a koszty pomnika poniosło towarzystwo polskie z Warszawy».

— **Gość z Paryża**. Bawił w Warszawie znany balneolog francuski, profesor Nordin, z Paryża udający się do Druskienik w celu dopełnienia badań nad radyoaktywnością wód druskienickich.

— **Biskup warmiński**. Intronizacya nowego biskupa warmińskiego ks. d-ra Augustyna Bludaua odbyła się w niedzielę we Fromborku w tamtejszej katedrze w obecności licznego duchowieństwa i urzędników państwowych. W dyecezyi warmińskiej pomimo, że polacy stanowią poważną mniejszość, duchowieństwo jest prawie wyłącznie niemieckie.

## KRONIKA EKONOMICZNA.

— **Stan hodowli bydła w kraju Poł. Zach.** W gub. kijowskiej bydło przezimowało niezbyt pomyślnie, wskutek braku paszy i surowej zimy. Właściciele ziemscy sprowadzali siano prasowane, a włościanie zmuszeni byli do masowej sprzedaży bydła, która w niektórych miejscowościach dochodziła od 40—50 proc. ogólnej liczby bydła. Dużo bydła również wskutek braku paszy, padło, w szczególności ucierpiał pod tym względem pow. humański. Jedynie w tych miejscowościach pow. zwinogródzkiego, gdzie są cukrownie, bydło przezimowało zupełnie dobrze, wskutek tego, że można było mieć wytłoki i t. p. Chłodna wiosna wstrzymała wzrost trawy, wskutek czego bydło i nadal jest chude i głodne. Ceny bydła umiarkowane, natomiast ceny na pastwisko bardzo się podniosły.

W gub. podolskiej było również dosyć trudno przezimować bydło, wskutek braku paszy. Z tego powodu włościanie pozbywali się go, nie chcąc by padło z głodu, szczególniej w pow. hajsyńskim, uszyckim i winnickim sprzedaż doszła do olbrzymich rozmiarów. Wyjątek stanowią miejscowości, w których są pastwiska. Ceny na bydło i mięso obecnie bardzo wysokie.

W gub. wołyńskiej bydło przezimowało również źle z tych samych przyczyn. Bydło, które przetrzymało zimę jest i obecnie chude, mizerne i wycieńczone, bardzo zaś dużo padło z głodu. To też obecnie ceny na mięso i bydło są bardzo wysokie.

## Z giełdy cukrowej.

Wczorajszy telegram o zezwoleniu na trzecią emisyę 2 mil. pudów kryształu z zapasu nietykalnego natychmiast oddziałał na zniżkę cen, które wczoraj notowano nie powyżej 4 rb. 18 kop. za pud, t. j. mająca nastąpić emisya obniżyła ceny o 7 kop. na pudzie.

Onegdaj wysłany z Kijowa przez cukrowników telegram o osłabieniu w usposobieniu rynku oddziałał na emisyę ilościowo, gdyż przypuszczano, że zostanie wypuszczone 4 mil., nie zaś 2 mil. pudów, jak to się obecnie okazało. Ponieważ ostatnia emisya nastąpiła z zapasu nietykalnego, nie zaś z wolnego, więc należy przypuszczać, iż nie wpłynie ona na ceny świadectw cesyjnych, które spadły obecnie do 80—85 kop. za pud.

Na giełdzie notowano wczoraj następujące tranzakcye z dni 3—12 czerwca, o których jednak dopiero wczoraj (w celach łatwo zrozumiałych) zawiadomiono giełdową komisyę notowań:

1) 25,000 pud. loco stacya Moskwa po 4 rb. 75 kop. natychmiast (Tow. «Sachar»—T-wu rafineryi moskiewskiej);

2) 15,000 pud., stacya Biała Cerkiew, po 4 rb. 25 kop. natychmiast (Josielewicz—T-wu rafineryi moskiewskiej;

3) 30,000 pudów, stacya Sitkowce, po 4 rb. 17 kop. na czerwiec (A. Mirkin—T-wu «Sachar»);

4) 2,250 pudów, st. Siomki, po 4 rb. 22 kop. natychmiast (T-wo Lewaszewo-Wójtow — pp. Wogau et Comp.);

5) 13,500 pudów, st. Oratowo, po 4 rb. 18 kop. na czerwiec (cukr. Denhoffo-Dąbrowiecka — A. Mirkinowi);

6) 15,000 pud., st. Humań i Emilówka, po 4 rb. 22 kop. natychmiast (T-wo «Świętopełk — p. Kojfmanowi);

7) Tyle, ile wypadnie z trzeciej emisyi, st. Rachny, natychmiast po emisyi, po 4 rb. 20 kop. (Dżuryńskie T-wo—M. Rubinczykowi);

8) 6,000 pudów, st. Siomki, po 4 rb. 22 kop. natychmiast (T-wo «Sachar» — adm. Tow. Januszpolskiego):

9) 10,500 pudów, st. Oratowo, po 4 rb. $18\frac{1}{2}$ k. natychmiast (T-wo Buhajowieckie—A. Mirkinowi).

10) Wszystek cukier z trzeciej emisyi, st. Rzewuska, po 4 rb. 17 kop. z dostawą w ciągu miesiąca po trzeciej emisyi (adm. T-wa cukrowni «Pohrebyszcze»—M. Josielewiczowi);

11) Cukier z trzeciej emisyi, st. Worocowo-Horodyszcze, po 4 rb. 20 kop. natychmiast po emisyi (cukr. Maryińska—T-wu Aleksandrowskiemu).

12) Cukier z trzeciej emisyi, st. Tahancza, po 4 rb. 20 kop. (cukr. Martynow - T-wu Aleksandrowskiemu);

13) 6,000 pudów, stacya Turbów, po 4 rb. 18 kop. natychmiast (T-wo Turbowskie — M. Josielewiczowi);

14) Cukier z trzeciej emisyi, st. Kalinówka, po 4 rb. 20 kop. natychmiast po emisyi (Tow. Kalinowskie—M. Złatopolskiemu);

15) Cukier z trzeciej emisyi, st. Proskurów, po 4 rb. 17 kop. natychmiast po rozłożeniu (Tow. «Gródek»—T-wu Aleksandrowskiemu);

16) 100,000 pudów, loco rafinerya Michałowska, po 4 rb. 20 kop. na wrzesień—październik (J. Hepner—T-wu br. Tereszczenko).

Świadectwa cesyjne:

15,000 pudów po 85 kop. natychmiast (właściciel cukrowni -bankowi międzynarodowemu).

# Ostatnie wiadomości.

**Z Koła Polskiego**. Na ostatniem posiedzeniu Koła Polskiego w Wiedniu prezes Głąbiński stwierdził na wstępie, że mylne są pogłoski dzienników, jakoby toczyły się rokowania między prezydyum Koła a posłami ruskimi. Mylne są pogłoski, jakoby miały być wydane nowe rozporządzenia językowe dla Galicyi, w szczególności ze strony ministra sprawiedliwości. O takich rozporządzeniach nie było i niema mowy. Prawdą jest tylko, że Koło polskie przez swego mówcę w izbie oświadczyło, iż jest za przestrzeganiem obowiązujących przepisów językowych w sądach, tak na korzyść języka ruskiego, jak i polskiego w myśl rozporządzeń z r. 1869, nie sprzeciwia się temu, aby przypomnieć te postanowienia właściwym instancyom w kraju, ale nie dopuści do obchodzenia przepisów o wewnętrznym języku w sądownictwie galicyjskiem.

**Protest przeciwko kard. Puzynie**. Odbył się w Wiedniu olbrzymi wiec polaków, zamieszkałych w Wiedniu. Po wypowiedzeniu kilku gorących mów, powzięto uchwały, protestujące w wyrazach ostrych i stanowczych przeciwko znanemu zakazowi ks. kardynała Puzyny w sprawie przewiezienia zwłok Słowackiego na Wawel.

# Telegramy.

(*Od korespondentów własnych*)

**Zerwanie unii słowiańskiej.**

**Wiedeń.** —Po przyjęciu budżetu w trzeciem czytaniu czescy agraryusze, klerykali i słoweńcy urządzili obstrukcyę, stawiając szereg wniosków z żądaniem ich nagłości. Ponieważ uczynili to bez wiedzy innych czechów, więc unia słowiańska została zerwana.

**Delegacya izb rosyjskich w Anglii.**

**Petersburg.** — Z Londynu donoszą, iż na bankiet, urządzony dla gości rosyjskich, rozesłano przeszło 1,000 zaproszeń.

Zgodnie z życzeniem króla Edwarda zostały mu wręczone biografie przybyłych do Londynu posłów.

**Petersburg.** — „Now. Wrem.“ w artykule o wizycie członków obu izb rosyjskich w Anglii tak pisze: Prywatna wizyta członków parlamentu rosyjskiego zaczyna nabierać znaczenia wielkiego wypadku politycznego. Zbratanie się dwóch wielkich narodów nad brzegami Tamizy jest nader ważnym krokiem w sprawie pokoju“.

**Petersburg.** — „Gołos Prawdy“ w artykule „Chuligani“ występuje ostro przeciw artykułom „Rus. Znam.“ o wizycie delegacyi rosyjskiej w Anglii.

**Echa zajścia na morzu**

**Petersburg.**—Gen.-gubernator finlandzki, Bekman, zarządził śledztwo w sprawie postępowania locmana podczas zajścia z parostatkiem angielskim na wodach finlandzkich.

**Zeznania Prusakowa.**

**Petersburg.** — Prusakow w liście do „Birż. Wied.“ zaprzecza wiadomości, podanej przez „Now. Wrem.“, jakoby cofnął on wszystkie swe zeznania.

Prusakow w liście tym zaznacza, iż nigdy, w żadnymbądź razie nie cofnie swych zeznań, a o postępowaniu Tłustowskiego złożył podanie Szczegłowitowowi.

**Uroczystości połtawskie.**

**Petersburg.** — Na uroczystości połtawskie wyjeżdża delegacya od floty.

**Podatek szpitalny.**

**Petersburg.** — Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, iż miejski podatek szpitalny ma być pobierany tylko od robotników.

**Z Persyi.**

**Petersburg.** — Z Teheranu donoszą, iż pomimo perswazyi konsulów Serdar-Assad wraz z fidayami wyruszył na Teheran. Konsulowie angielski i rosyjski oświadczyli mu, iż będzie miał do czynienia nietylko z Lachowem, lecz i ze Snarskim.

Mieszkańców Teheranu ogarnia panika, zaopatrują się oni w znaczne zapasy żywności.

Rozrzucane przez rewolucyonistów proklamacye głoszą, iż szach zostanie zabity i cała jego rodzina wymordowana,

Lachow został wezwany do szacha.

Rosyjskie wojska koncentrują się w Meszedzie.

Z Kazwinu donoszą, iż Sapech-dar uzbraja rewolucyonistów.

Lachow mianowany został gubernatorem Tabrisu.

Z Tabrisu donoszą, iż wojska rosyjskie rozbrajają policyę i dokonują licznych aresztowań, między innemi członków endżumenu.

Członkowie endżumenu wysłali telegramy z protestem do Chomiakowa, Milukowa i Stołypina.

**W sprawie aresztowania Kraskowskiego.**

**Petersburg.** — „Ruskoje Znam.“, pisząc o aresztowaniu Kraskowskiego, zaznacza, iż chociażby nawet K. brał udział w morderstwie Hercensztejna, to czyż jednak rząd zaprzeczy, że wśród jego członków są tacy, którzy uważają za korzystne to morderstwo. „Po co grać taką komedyę“—kończy „Znamia“.

**Trzęsienie ziemi.**

**Rzym.** — W Mesynie dało się odczuć 15 silnych uderzeń podziemnych. Mieszkańców ogarnęła panika. Z wielkim pośpiechem opuszczają miasto.

**Z Turcyi.**

**Petersburg.** — Z Konstantynopola donoszą, iż bank niemiecki zgodził się wydać Turcyi 5 mil. funt., złożonych w banku przez Abdul-Hamida.

**Milionowa kradzież.**

**Moskwa.** — Przybyłemu tu generałowi armii brazylijskiej skradziono na dworcu kuferek, w którym było papierów procentowych na sumę 12,000,000.

**Zamknięcie sesyi Rady Państwa.**

**Petersburg.** — Na mocy ukazu Najwyższego sesya Rady Państwa została zamknięta. Sesya jesienna rozpocznie się dnia 10 października.

**Różne.**

**Petersburg.** — Senator Garin obstaje przy swem żądaniu, aby winni nadużyć służbowych zostali oddani pod sąd wojenny.

**Petersburg.** — Synod ostatecznie postanowił przenieść relikwie ks. Połockiej z Kijowa do Połocka.

**Petersburg.**— Według informacyi „Rus. Znam.“, projektowane są różne zmiany wśród urzędników sądów okręgowych. Niektórzy sędziowie mają otrzymać dymisyę, niektórych czeka tranzlokacya.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

## Rada Państwa.

**Posiedzenie z dnia 12 czerwca.**

Posiedzenie otwarto pod przewodnictwem *Gołubiewa*.

Bez dyskusyi przyjęto jednogłośnie 48 projektów prawa.

W sprawie projektów prawa, dotyczących preliminarzy i repartycyi powinności ziemskich w gub. tobolskiej, tomskiej, w generał-gubernatorstwie irkuckiem, w kraju zakaukaskim i gen.-gubernatorstwie nadamurskiem na trzechlecie 1909 — 1911 roku, przemawia wiceminister skarbu, *Pokrowskij*. Wiceminister zaznacza, iż wszystkie zmiany, poczynione w projektach przez Dumę, uznane zostały przez ministerstwo za prawidłowe, wobec czego wiceminister prosi Radę o przyjęcie projektów praw w redakcyi Dumy. Rada przyjmuje projekty prawa.

Po przerwie pod przewodnictwem *Akimowa*, Rada przyjmuje 16 projektów prawa, a projekt prawa o wprowadzeniu etatowych pensyi młodszym kandydatom sądowym — na wniosek *Manuchina* przekazuje komisyi inicyatywy prawodawczej. Następnie Rada jednogłośnie przyjmuje projekt prawa o budowie linii kolejowej Tiumeń—Omsk.

W liczbie projektów prawa, przyjętych bez dyskusyi, są następujące projekty prawa: o udzieleniu przez skarb funduszów na prowadzenie robót przy budowie linii kolei amurskiej od przystanku „Urium“ do stacyi „Kerak“, o utworzeniu w ministerstwie oświaty specyalnego funduszu na budowę szkół, o przepisach, dotyczących wydawania subsydyum przez skarb na potrzeby budowlane szkół początkowych, pozostających pod zarządem ministerstwa oświaty, o udzieleniu przez skarb funduszów na budowę 2-go toru na dystansach Irkuck — Bajkał i Tanchaj — Narymska, oraz 2-go toru na dystansie Aczyńsk—Irkuck.

Projekt zmian w prawie, dotyczącem dońskiej prywatnej hodowli koni, przyjęto z formułą przejścia, wniesieno w imieniu 31 posłów przez *Denisowa*.

Podczas obrad nad projektem prawa o udzieleniu środków na budowę mostu kolejowego przez Wołgę koło Jarosławia, *Awdakow* stawia wniosek polegający na odroczeniu rozpraw nad projektem do jesieni w celu bardziej szczegółowego jego rozpatrzenia. Projektowana budowa nowych linii kolejowych, mających związek z budową mostu w górnej części Wołgi jest też—zdaniem mówców powodem do odroczenia rozpraw:

Wniosek *Awdakowa* odrzucono znaczną większością głosów. Projekt w redakcyi Dumy przyjęto jednogłośnie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wicesekretarz stanu odczytuje Ukaz Najwyższy do senatu:

„Na podstawie 99-go art. zasadniczych praw państwowych rozkazuję: prace Rady państwa przerwać w dn. 12 bieżącego czerwca, naznaczając termin ich wznowienia w d. 10 października 1909 r. Senat rządzący nie omieszka w tym kierunku poczynić odnośnych zarządzeń.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano

*„MIKOŁAJ“.*

Dan na reydzie Sztandart w dn. 11 czerwca 1909 r. Kontrasygnował prezes rady ministrów, sekretarz stanu,

*Stołypin.*

Ukazu wysłuchano stojąc. Prezydent wznosi okrzyk: „Niech żyje Jego Cesarska Mość Mikołaj Aleksandrowicz“. Rozlega się głośne: „hura“.

Posiedzenie zamknięto.

---

**Petersburg.** — W ciągu doby ubiegłej zasłabło na cholerę 99 osób.

**Baku.** — Dn. 11 czerwca o godz. 11-ej wieczorem trzej niewiadomi wsadzili do wolanta brata przemysłowca Rylskiego i zabrali go ze sobą.

**Moskwa.**—Na posiedzeniu oddziału rady handlu i przemysłu na wyborców od przemysłowców, dla dokonania wyboru posłów do Rady Państwa wybrano: ministra handlu i przemysłu Timiriaziewa i prezesa moskiewskiej filii rady Baranowa.

**Charków.** — Giełda węglowa wybrała od przedstawicieli przemysłu na wyborcę posła do Rady Państwa członka rady Awdakowa.

**Baku.**—Przedsięwzięto energiczne środki ku odebraniu porwanego Rylskiego. Bałachańscy policyanci konni, wysłani na poszukiwania zaginionego, spotkali na drodze pomiędzy wsiami Kiszły i Bałachany dwóch ormian i tatara, jadących konno, i wiozących z sobą Rylskiego. Wszystkich trzech aresztowano.

**Ekaterynosław.**—Nad powiatem szalała burza połączona, z gradem i ulewą. Woda rozmyła plant kolejowy pomiędzy stacyami „Mramorskaja“ i „Agrajasz“ kol. permskiej. Ruch pociągów nie odbywa się regularnie. Straty znaczne.

**Mohylów.**—W Homlu nastąpiło uroczyste otwarcie wodociągu miejskiego ze studnią artezyjską, która kosztowała przeszło 171,000 rb.

**Saratów.** — W Szlacheckiej Tereszce, pow. chwałyńskiego, zaregestrowano pierwszy w r. b. wypadek śmiertelny cholery.

**Syzrań.**—4 uzbrojonych złoczyńców dokonało napadu na dom włościanina we wsi Malaczkinej, zabiło jego, raniąc brata i żonę. Sąsiedzi rozbudzeni krzykami ofiar napadu, zabili jednego z morderców drugiego silnie pokaleczyli. Dwóch napastników zbiegło.

**Baku.** — Związek robotników pracujących w kopalniach nafty i zarząd T-wa robotników produkcyi mechanicznej wyraziły protest z powodu zabójstwa inżyniera Borisowa przeciwko terorowi ekonomicznemu. Równocześnie zaprotestowano przeciwko oskarżeniu organizacyi zawodowych o zabójstwo, które to oskarżenie zostało sformułowane na zebraniu inżynierów techników.

**Pińsk.**—Ziemstwo powiatowe postanowiło uczcić jubileusz połtawski przez otwarcie szkół im. Piotra i wprowadzenie we wszystkich szkołach gimnastyki wojennej. Wyasygnowano fundusze na otwarcie kursów pedagogicznych muzeum i na zapomogi.

**Z parlamentu niemieckiego.**

**Berlin.**—Na posiedzeniu parlamentu dn. 11 czerwca było obecnych z ogólnej liczby 397 posłów, 383. Podczas głosowania nad paragrafem 9 A. projektu prawa o opodatkowaniu spadków, za przyjęciem tego artykułu głosowało 187 posłów, przeciwko 195 i jeden wstrzymał się od głosowania. W sferach parlamentarnych oczekiwana jest na początku posiedzenia w dn. 12 czerwca doniosła deklaracya parlamentarna.

**Berlin.** — Basserman w imieniu narodowych-liberałów i Wiemer w imieniu wolnomyślnych oświadczyli, iż wobec odrzucenia ważniejszej części reformy finansów państwowych, chociaż będą się starali udoskonalić projekt prawa przez wniesienie poprawek, jednak przy ostatecznem głosowaniu będą głosowali przeciw wszystkim projektom prawa. S.-D. oświadczyli, że nie mają zamiaru dawania jakichkolwiek wyjaśnień, lecz przeciwnie, czekają takowych od rządu, który, jak wiadomo, obstaje przy projekcie prawa o podatku od spadków. Oświadczenie s.-d. przyjęto śmiechem.

**Berlin.** — Wszystkie dzienniki przepełnione są artykułami o dyskusyi w parlamencie w sprawie finansów państwowych. Prasa liberalna, umiarkowana i dzienniki pangermańskie zajęły stanowisko negatywne względem kanclerza. Po onegdajszem głosowaniu, które, zdaniem tych pism, nie dało żadnego rezultatu, żądają one rozwiązania parlamentu, twierdząc, iż w przeciwnym razie Bülow będzie się musiał podać do dymisyi. Gazety utrzymują, iż konserwatyści rzucili rękawicę nietylko Bülowowi, lecz rządowi niemieckiemu w pełnym jego składzie.

Organ urzędowy rządu saskiego zgadza się zupełnie ze zdaniem prasy berlińskiej.

Bülow wyjechał do Kielu z raportem do cesarza.

**Berlin.** — Wbrew twierdzeniom prasy liberalnej o konieczności rozwiązania parlamentu, kancelarya kanclerza Rzeszy komunikuje, iż ani parlament nie będzie rozwiązany, ani kanclerz nie poda się do dymisyi. Według słów kancelaryi, na rządach związkowych i kanclerzu ciąży obowiązek przedsięwzięcia niezwłocznie środków, aby nie dopuścić do przeprowadzenia podatków szkodliwych w obecnej chwili dla handlu i dla przemysłu, na które rząd dotychczas nie udzielał swej zgody.

**Berlin.**—Według wiadomości Agencyi Wolfa, z polecenia kanclerza powiadomiono frakcyę konserwatystów, iż opłaty od kotowania na giełdzie, od obrotu mlewa i od wywozu węgla nie mogą być przyjęte, albowiem przyniosłyby szkodę stosunkom handlowym, nadmiernie obciążyłyby przemysł i pogorszyły ogólną sytuacyę ekonomiczną Niemiec. Wprowadzenie podatku od perfum połączone jest z przeszkodami nie dozwalczenia. Co się tyczy podatku od przyrostu wartości, to przyjęte zostały pod uwagę szczegółowe wyjaśnienia ministra skarbu.

**Berlin.** — Parlament przyjął projekty prawa—o podwyższeniu podatku od dochodów nieruchomości i ceł na kawę i cukier z 24 do 50 marek.

**Z Persyi.**

**Teheran.** — Bachtiarzy zbliżają się do Kumu. Gubernator kumski uciekł do Teheranu. Fidaye kazwińscy ciągną na Teheran, stosując swój pochód do bachtiarów. Ludność stolicy bardzo wzburzona. Niektórzy uciekają w góry. Szamran i inni ciągną na spotkanie bachtiarów i fidayów. Na targach wyrabiają czerwone chorągwie na wzór kazwińskich. Rozrzucono proklamacye z wyliczeniem skazanych przez fidayów. Komitet ormian teherańskich partyi „dasznakcutiun“ propaguje teror. Wyszedł pierwszy numer gazety „Niedwet“, który jest przepełniony atakami na Rosyę za wprowadzenie wojsk do Persyi. Otrzymano wiadomość o wyjeździe musztechida Seida-Abdula z Medżety do Teheranu.

**Tabris.** — Ubranych w uniform policyjny fidajów zasilają zbiegowie z Choi i z Salmasu. By zachować broń dla nowoprzybyłych, gubernator ubrał ich w fantastyczny uniform żandarmów.

Sattar-chan ukazuje się teraz częściej na ulicy z dużą świtą. Partya wojenna Sattar-chana, która jednakże nie złożyła broni, nosi ukryte pod ubraniem karabiny manlicherowskie i pistolety „Mauzera“. Znani rozbójnicy, którzy znaleźli schronienie w tureckim konsulacie, z Sattar-chanem i Bagir-chanem na czele, zmuszają pogróżkami kupców i mieszkańców Tabrisu, by szli za nimi.

**Meszed.** — Dnia 10 czerwca zrana rewolucyoniści meszedcy napadli na sarbasa (żołnierza perskiego) i odebrali mu broń.

Wieść o tem wzburzyła sarbasów, którzy ograbili i spalili natychmiast po tym fakcie dom inżyniera Kaszif ul. Mulka, w którym ukryli się rewolucyoniści.

W nocy z 9 go na 10 czerwca ograbiono i zburzono kilka domów; jeden z domów zawalił się wskutek wybuchu bomby.

Dnia 11-go czerwca od rana trwała strzelanina, wszędzie budowano barykady. Jedna z nich, zbudowana na dachu pustego domu poddanego rosyjskiego Chadżi-Rizy-Or-Dubadi, dominująca nad konsulatem angielskim i cytadelą, w której mieszka gubernator, z rozkazu rosyjskiego konsula generalnego, została zburzona. Dom zajęty przez kozaków rosyjskich. Po południu strzelanina nie ustawała.

Zabity sarbas i stajenny. Gubernator przeciwko barykadom i ukrytym za niemi rewolucyonistom użył dział, strzelanina jednak, o ile się zdaje, nie wyrządziła szkody rewolucyonistom. Przed wieczorem trzej kozacy rosyjscy, ochraniający filię rosyjskiego banku dyskontowo-pożyczkowego, dostali się z trudem do konsulatu i oświadczyli, że rewolucyoniści za barykadami nie pozwolili im powrócić do banku po prowianty i furaż dla pozostałych kozaków i koni. Wówczas książę Dabiża wydał rozporządzenie, by naczelnik konwoju konsularnego dostawił do banku prowiant i kozaków, którzy się stawili. Kapitan Skurat i esauł Ponoczewnyj, wziąwszy 40 kozaków, kartaczownicę, prowianty i furaż, wyruszyli do banku. Po drodze natrafili na barykadę, zajętą przez 80 uzbrojonych rewolucyonistów. Po nieudanych półgodzinnych rokowaniach Skurata z rewolucyonistami i usiłowaniach skłonienia ich do przepuszczenia kozaków do banku bez przeszkód, oddział rosyjski zmuszony był dać salwę.

Po oczyszczeniu drogi prowianty dostawiono do banku. Oddział powrócił bez strat. Straty rewolucyonistów niewiadome.

**Teheran.** — Konsul angielski przybył do Kumu, gdzie jeszcze niema bachtiarów. Powóz wiozący konsula ostrzeliwano przy wjeździe do Kumu.

**Teheran.** — Saad-ed-Daouleh podał się do dymisyi. Do tego kroku zmusiło go stanowisko, zajęte przez większość ministrów, którzy nie dali ogłosić prawa wyborczego przed przyjęciem go przez endżumeny prowincyonalne, nie chcieli poczynić zarządzeń w celu zabezpieczenia stolicy od napadu bachtiarów i fidayów oraz odmówili swej zgody na zawarcie pożyczki i mianowanie odpowiedzialnego kasyera. Szach nie przyjął dymisyi Saad-ed-Daouleh'a.

**Teheran.** — Sfery miarodajne utrzymują, iż dymisya Saad-ed-Daouleh'a mogłaby mieć niepożądane skutki.

**Berlin.** — „Deutsche Kabelgramm Gesellschaft“ komunikuje z Teheranu, iż duchowieństwo nacyonalistyczne w Persyi grozi wojną świętą w razie nieopuszczenia przez rosyan prowincyi północnej.

**Z parlamentu angielskiego.**

**Londyn.**—Izba gmin. Odpowiadając na interpelacyę w sprawie Krety, sir Edward Grey powiedział, że państwa opiekuńcze zamierzają usunąć z wyspy wojska około 14 lipca. Wszystkie 4 państwa działają zgodnie. Postanowiono nadal pozostawić na wodach kreteńskich stacyonery. Poseł Ernest Rgey zapytał, czy każde mocarstwo będzie trzymać po jednym statku wojennym na wodach kreteńskich. Sekretarz stanu Grey oświadczył, że nie może dać wyjaśnień w sprawie szczegółów umowy, dopóki nie została ona jeszcze zawarta. 4 mocarstwa opiekuńcze przedsięwezmą kroki odpowiednie, by „status quo“ nie uległo zmianie.

**Z Turcyi.**

**Saloniki.** — Czynią się przygotowania do mobilizacyi 3 go korpusu. Na granicę tesalijską posłano oficerów dla robót fortyfikacyjnych. 15,000 rezerwistom kazano być w pogotowiu. W zatoce salonickiej zatrzymano parostatek grecki z kontrabandą wojenną, przeznaczoną dla komitetów greckich. W ciągu ostatnich dni aresztowano 10 agentów komitetowych. Wśród greków panuje silne wzburzenie.

**Z senatu francuskiego.**

**Paryż.** — W senacie podczas debatów nad kwestyą kredytów dodatkowych konserwatysta Fiou zaznaczył, że Francya wydała już na Marokko 58 mil. franków i zainterpelował ministra spraw zagranicznych, co do istotnego stanu rzeczy w Marokko. Pichon odpowiedział, że sytuacya sułtana marokańskiego jest bardzo ciężka, lecz obowiązkiem rządu jest niezbyt dużo zajmować się osobistością sułtana, lecz sprawą Marokka, bez względu na to jakiego władcę kraj sobie obiera.

---

**San Martino.** — Obchodzono uroczyście 50 letnią rocznicę bitwy pod Solferino. Na uroczystościach byli obecni: para królewska, minister wojny, ambasador francuski, francuska deputacya wojenna, austryacki konsul generalny w Wenecyi, jako przedstawiciel swego rządu. Wzięły również udział deputacye od parlamentu, od wszystkich pułków wojsk, które brały udział w walce i wielu weteranów.

**Cambridge.**—Posłowie do Dumy byli obecni w uniwersytecie miejscowym podczas uroczystości przyznawania stopni naukowych. Pomiędzy innymi przyznany został stopień naukowy profesorowi uniwersytetu moskiewskiego, Timiriazjewowi, jednemu z synów Darwina i księciu Rolandowi Bonapartemu. Kanclerz i profesorowie uniwersytetu wydali śniadanie na cześć gości rosyjskich w Trinity—College. Po obejrzeniu w Cambridge internatów studenckich i kollegiów posłowie odwiedzili w Garden Party rodzinę Darwinów, a następnie wyjechali do Londynu.

**Londyn.**—Załodze „Woodburna“ pozwolono wylądować w Nordschildz po zbadaniu statku przez przedstawicieli ministerstwa spr. zagr.

**Fez.** — Pomiędzy murzynami Rogi a magałłą sułtana doszło do potyczki w miejscowości odległej o 15 kilometrów na południe od Fezu. Stronnicy Rogi zostali odparci. Zwycięstwo wojsk sułtana przyjęte zostało z ogólnym entuzyazmem.

**Belgrad.**—Minister spr. wewn. Miłosławlewicz, wskutek różnicy zdań, jaka wynikła pomiędzy nim, a jednym z ministrów, podał się do dymisyi.

**Wiedeń.**—Odbyło się zebranie przedstawicieli austryackich związków rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych, w celu założenia protestu przeciwko panującemu kierunkowi polityki ekonomicznej, która ma na celu jedynie dobro agraryuszów: Mówcy skonstatowali, jako rezultat tej polityki, bliski upadek handlu austryackiego, na głównym jego rynku, a mianowicie na Bałkanach. Odbija się to głównie na przemyśle tkackim. Równocześnie z tem upada w Austryi nieustannie zdolność nabywcza ludności miejskiej. Tymczasem rząd troszczy się wyłącznie o rolnictwo. Zebranie jednogłośnie powzięło rezolucyę, żądającą jak najprędszego zawarcia traktatów handlowych z państwami bałkańskimi.

**Londyn.** — Do „Standard'u“ donoszą z Johannesburga, iż w dniu 10 czerwca wybuchła burza protestów przeciw rządowi; wskutek tego zamówienie na szyny stalowe dla kolei transwaalskich oddano firmie rosyjskiej. Rząd pominął zupełnie fabrykantów angielskich i nawet nie dał im możności wzięcia udziału w konkursie na ten obstalunek. Odpowiadając na wystawione żądanie, aby rząd udzielił wyjaśnień w tej kwestyi, kolonialny minister skarbu odpowiedział, iż fabrykanci zjednoczonego królestwa należą do trustu, utworzonego w Anglii w celu podniesienia cen, oraz zaznaczył, iż rząd, powierzając zamówienie firmie rosyjskiej, zrobił oszczędności na tym jednym kontrakcie 20,000 fun. szterlingów.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

**Petersburg.** — Kałasznikowska giełda. Z żytem i pszenicą usposobienie stałe, z owsem i mąką spokojne, z otrębami mocne. Pszenica rosyjska 1 rb. 42 - 1 rb. 43; żyto 1 rb. 18 kop. — 1 rb. 20 kop.; owies 1 rb. 9 kop. —1 rb. 10 kop., wyborowy 1 rb. 08 kop.— 1 rb. 13 kop.; zwyczajny 1 rb. 05 kop. — 1 rb. 08 kop.; zwyczajny 96 kop. — 1 rb. 04 kop.; otręby pszenne 86 kop. Mąka 2 rb. 50 kop. — 2 rb. 65 kop.

**Jelec.** — Z pszenicą i z żytem usposobienie stałe, z owsem mocne. Pszenica 1 rb. 36 kop. — 1 rb. 38 kop., żyto 1 rb. 09 kop.; owies zwyczajny 90 kop.; folwarczny 98 kop.

**Libawa.** — Usposobienie z żytem mocne, z owsem bez zmian. Żyto rosyjskie lekkie 1 rb. 15 kop., owies biały zwyczajny 1 rb. 62 kop. — 1 rb. 04 kop., czarny 1 rb. 01 kop.

**Odesa.** — Usposobienie bardzo mocne. Pszenica odeska ulka 1 rb. 52 kop.; żyto 1 rb. 09 kop; owies 87 kop.; jęczmień 81 kop., kukurydza 81 kop.

**Symbirsk.** — Żyto 90 — 92 kop.; mąka żytnia 9 rb. 71 kop.

**Berlin.** — Usposobienie mocne. Pszenica na bliżki termin 1 rb. 95 kop.; na dalszy termin 1 rb. 73 kop; żyto na bliższy termin 1 rb. 47 kop.; na dalszy termin 1 rb. 41 kop.; jęczmień 1 rb. 44 kop.

## GIEŁDA.

**Petersburg**, 12 czerwca.

| | |
|---|---|
| Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st. | —.— |
| „ czeki za 10 f. st. | 94,80 |
| „ na Berlin 3 m. za 100 m. | —.— |
| „ czeki za 100 mar. | 46,37 |
| „ na Paryż 3 m. za 100 fr. | —.— |
| „ czeki za 100 fr. | 37,62 |
| Dyskonto giełdowe | —.— |
| 4% państwowa renta | 84 1/2 |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 99 3/4 |
| 5% pożyczka 1908 r. | 99 1/2 |
| 4 1/2 Pożyczka 1905 r. | 98 1/8 |
| 5% Pożyczka 1906 r. | 99 1/8 |
| 4 1/2% pożyczka 1909 r. | 92 7/8 |
| 4% Listy zast. Szlach. Banku | 80 |
| 4 1/2% Listy zast. Szlach Banku Ziem. | 86 1/4—87 |
| 5% „ „ „ | 94 5/8 |
| 4% Świadectwa Włościańskie. | 80 1/4 |
| 4 1/2% „ „ | 86 1/4 |
| 5% świadectwa włościan. | 94 1/2 |
| 5% pożyczka prem. 1864 r. | 403 |
| „ „ 1866 r. | 294 |
| 5% obl. prem. Szlach. Banku | 262 1/2 |
| 3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem. | 76 1/4 |
| 4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a | 84 5/8 |
| 5% „ Bakińsk. | 73—75 |
| 5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa | — |
| 4 1/2% „ „ „ | — |
| 5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a | 96—98 |
| 4 1/2% „ „ | 84 1/2—86 |
| 5 1/2% Oblig. Odesk. Kred. T-a | 99 1/2 |
| 5% „ „ | 88—89 |
| 4 1/2 „ Bessar.-Taur. B.Ziem. | 82 1/8 |
| 4 1/2 „ Wileńk. Banku Ziem. | 82 1/2 |
| 4 1/2 „ Donsk. „ | 81 |
| 4 1/2 „ Kijowsk.Banku Ziem. | 82 1/2 |
| 4 1/2 „ Moskiewsk. „ | 83 1/4 |
| 4 1/2 „ Niz.-Samar. „ | 82 3/4 |
| 4 1/2 „ Połtawsk. „ | 82 |
| 4 1/2 „ Tulsk. „ | 82 3/4—84 1/4 |
| 4 1/2 „ Charkowsk. „ | 81 7/8 |
| 4 1/2 Listy Zast. Chers. Banku Ziem. | 83 |
| Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze | — |
| „ 2-go „ „ „ „ | — |
| Akcye T-a Kaukaz i Merkury | — |
| Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn. | 313 |
| „ Ros. T-wa transport. i asekur. | — |
| „ T-a Ubezpieczeń „Rosya“ | — |
| „ Mosk. K. Woroneż. kolei | — |
| „ Mosk. Wind.-Rybinsk. | 74 1/2 |
| „ Poł.-Wschod. kolei | 111 3/4 |
| „ Azowsko-Dońsk. | 535 1/2 |
| „ Wołzsko-Kamsk. b. | 878 |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | 357 1/2 |
| Akcye Ros. Chińsk. | 216 1/2 |
| „ Ros. Handl. Przemysł. | 286—288 |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc. | 366 |
| „ Petersb. Dyskont. Pożyczk. | 397—399 |
| „ Petersb. Prywatni.-Komm. | 61—65 |
| „ Kijowsk. pryw. banku handl | — |
| „ Besarabsko-Tauryck | 560—565 |
| „ Wileńsk. Ziemsk. Banku | 475—480 |
| „ Dońsk. Banku Ziemsk. | 536—541 |
| Akcye Kij. Banku Ziemskiego | 598 |
| „ Moskiewsk. „ | 554 |
| „ Niżegor.-Samar. „ | 575 |
| „ Połtawsk. „ | 493—498 |
| „ Petersb.-Tulsk. „ | 366 |
| „ Charkowsk. „ | 362 1/2 |
| „ Bakińsk. T-a Naftow. | 295 1/2 |
| „ Kaspijsk. T-wa | 3950 |
| „ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko | 121 1/4 |
| Udziały Naft. T-a Br. Nobel | 10925 |
| „ Tow. Naft. Br. Nobel | — |
| Akcye Bransk. Kopalni Węgla | 148—150 |
| „ Bransk. Rels. Fabr. | 100 3/4 |
| „ Naft. T-wa Hartman | 200 |
| „ Kołomieńsk. Fabryki | 145 |
| „ Fabr. Malcewsk. | 325—330 |
| „ Petersbursk. Metallurg. | — |
| „ Nikopol-Mariupolsk | 44 1/4 |
| „ Putiłowsk. | 84 1/2 |
| „ Rosyjsk. Balt. Fabryki | 308 |
| „ Ros. Fabr. lokomot. (Bue) | 152 |
| „ T-a Odlewni stali „Sormowo“ | 102 1/2—106 3/4 |
| Akcye Fabr. Wag. Fenix | 165—167 |
| „ T-a „Dwigatiel“ | 39 1/2 |
| „ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a | 73 |

Usposobienie naogół spokojne lecz dosyć mocne, w szczególności z papierami dywidandowymi, ożywiony popyt na premiówki po zwiększonej cenie.

## Międzynarodowy kongres hotelarzy.

Międzynarodowy kongres hotelarzy odbył się w Hamburgu, w Niemczech. Związek właścicieli hotelów liczy 1561 członków. Po raz szósty zebrał się na wspólne obrady. Wśród uchwał postanowiono podnieść poziom umysłowy kierowników tych przedsiębiorstw, za pomocą kursów naukowych, odczytów. Żale do publiczności wynurzane podczas obrad, były smutnem świadectwem dla kultury turystów, którzy nieraz zachowują się, jak żaki szkolne, starając się ukryć szkody zrządzone w umeblowaniu, w naczyniach hotelowych i niszcząc sprzęty dla przyjemności. Duże straty powoduje także telegraficzne zamawianie apartamentów, o które się potem nikt nie zgłasza, bo się «rozmyślano» a dawać o tem znać—«nie warto». Następny zjazd hotelarzy odbędzie się w roku przyszłym w Baden-Baden.

## Z ostatniej chwili.

(*Od koresp. własnych*).

**Echa katastrofy.**

**Petersburg.** — Ministerstwo wojny wyznacza komisyę do zbadania przyczyn katastrofy z balonem.

**W sprawie rewizyi senatorskich.**

**Petersburg.** — Na naradzie senatorów Szczegłowitow wypowiedział się za oddaniem pod sąd wojenny sprawców nadużyć. Garin przyłączył się do zdania Szczegłowitowa. Postanowiono oskarżonych podzielić na dwie kategorye. Ci, którzy popełnili przestępstwo z premedytacyą, będą sądzeni przez sąd wojenny, pozostali — przez sąd zwyczajny.

**Ze zjazdu nauczycielskiego.**

**Petersburg.** — Zjazd nauczycielski powziął rezolucye, że wykłady w szkołach obcoplemieńców powinny być prowadzone obowiązkowo w języku ojczystym. Zarządzanie szkołami miejskiemi powinno być powierzone zarządom miejskim i ziemskim. Nauczyciele szkół miejskich po 5-ciu latach służby korzystają z prawa składania egzaminu na nauczycieli gimnazyów.

**Rozporządzenie Tołmaczewa.**

**Odesa.** — Tołmaczew zabronił zbierać składki na utworzenie stypendyum imienia Pergamenta.

**Rewizya**

**Moskwa.** — W lokalu towarzystwa pracowników handlowych dokonano rewizyi. Aresztowano 11 osób.

**Samobójstwo.**

**Moskwa.**—Odebrał sobie życie doktór Wist, mylnie podejrzewany o kradzież zegarka.

# Z dziejów twórczości Mickiewicza.

—)oo(—

(Józef Kallenbach: O nieznanych utworach Adama Mickiewicza. We Lwowie nakładem Towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza. Lwów, H. Altenberg—Warszawa, E. Wende i Sp. 1909).

Jest cechą twórców największych, że nietylko, jako autorowie dzieł potężnych, należą do skarbca kultury wszechludzkiej, lecz także, jako osobistości. Z naszych twórców Mickiewicz przedewszystkiem stwierdza tę ważną prawdę. Szczególne cechy jego organizacyi psychicznej i warunki, wśród których żył, cierpiał, walczył i tworzył, sprawiły, że tylko część jego duchowej treści wyraz znalazła w poezyi i że poezya mu nie wystarczała i wystarczyć nie mogła. To nadało życiu jego piętno odrębnej wielkości — i odrębnego tragizmu. Dzieła jego nie zawierają wszystkich zasadniczych linii jego ducha w ich całości; nietylko początki, nietylko ogniwa pośrednie — nawet końcowe i najwyższe linii tych wzniesienia i złamania służą w dziedzinie życia, która dla poezyi jego nie tylko tłem jest i podłożem, ale zarazem dopełnieniem.

Skutkiem tego nowej, szczególnej wartości nabiera śledzenie rozwoju jego, jako organicznej, jednolitej całości. Staje się ono nietylko tem, czem jest zawsze w nauce: najważniejszą częścią badania twórczości ze stanowiska genetycznego, historycznego, jedynie umożliwiającego wplecenie utworów w odpowiedni łańcuch przyczynowy — ale estetyczną i społeczną potrzebą, opierającą się na poczuciu, że najpełniejszą treść, największe bogactwo znajdzie się nie w Gustawie, nie w Konradzie — lecz w samym, żywym Mickiewiczu.

Jeśli zaś tego żywego Mickiewicza poznać chcemy, to szczególnie ważne i poważne będzie w pierwszym rzędzie poznanie młodego Mickiewicza — przypatrzenie mu się w chwili, gdy do lotu się zrywa i obiera kierunki, gdy, w niezwykłem co do wartości moralnej środowisku wytwarza w sobie ów pierwiastek społeczny, który ma mu nadać zasadniczą a wspaniałą cechę.

Jest to też okres życia najważniejszy może dla badaczy; tutaj poznać można pierwiastki twórczości poety w ich zarodkowej formie, poznać stosunek Mickiewicza do epoki, z której wyszedł, znaleźć podstawy do określenia, o ile był on wytworem, o ile zaś twórcą epoki.

A ten właśnie okres do niedawna był w mgłę spowity.

Teraz jednak znalazło się źródło niesłychanie bogate, które pozwala odtworzyć szczegółowo dzieje owych lat kształtowania się duchowego, wżyć się i wniknąć w przepiękne karty życia filomackiego i filareckiego, obcować w tym czasie najżywszej, młodzieńczej pracy z Zanem, Jeżowskim, Czeczotem, z całem tem kołem, w którem działał i do zawodu wieszcza przygotowywał się Mickiewicz.

Źródłem tem — jak to już wiadomo zajmującej się literaturą publiczności, jest archiwum filomatów, które dzięki pietyzmowi rodziny Pietraszkiewiczów ocalało, a dzięki zabiegom prof. Kallenbacha, wydobyte zostało z ukrycia dotychczasowego na światło dzienne. W ciągu kilku lat najbliższych zostanie ono w całości drukiem ogłoszone i będzie w ten sposób dostępne badaczom i miłośnikom literatury i historyi.

Zanim jednak to wydawnictwo dostanie się do rąk publiczności, postanowił prof. Kallenbach podać do wiadomości ogółu najważniejsze rezultaty nowego odkrycia, dotyczące Mickiewicza, znając zaś oprócz archiwum filomatów, nadto także dwa utwory poety, które są w posiadaniu córki Aleksandra Mickiewicza; „Mieszka“ i „Kartoflę“, mógł prof. K. dać pełny, całkowity obraz młodzieńczej twórczości wieszcza i życia, które jej tło stanowiło, mógł rysami pierwszorzędnej wagi uzupełnić wizerunek duchowy Mickiewicza, który dał przed laty w swej dwutomowej monografii.

Zerwanie zasłony, która zakrywała dotąd lata uniwersyteckie poety, przynosi odrazu niespodziankę niemałą. Jako mistrz i pierwowzór tego, który miał być rzecznikiem „czucia i wiary“ ukazuje się pełen sarkazmu i szyderstwa, przedstawiciel chłodnej rozumowej poezyi, Voltaire.

A przecież w niespodziance tej tkwi fakt zupełnie naturalny, niemal konieczny. Wstępujący w szranki młody autor musiał złożyć dań duchowi epoki, a im większa była jego młodzieńcza wrażliwość, tem bardziej mógł mu imponować bezwzględnością, śmiałością słowa, ostrością sądu, jasnością myśli szyderca francuski; co więcej — skłonną do walki naturę Mickiewicza pociągać mógł ten pisarz, u którego słowo pociskiem tak się łatwo stawało. Z tej szkoły racyonalizmu potrafił Mickiewicz przejść na teren wprost przeciwny — w tem dowód jego wielostronności i samodzielności; potrafił odrzucić na zawsze to, co w niej było ciasno i szkodliwe — w tem dowód odporności jego ducha, ale zdołał też wydobyć z niej korzyści, które przez całą jego twórczość śledzić się dadzą — i w tem dowód jednolitości jego rozwoju i tej cechy natur bogatych a potężnych, u których nic nie idzie na marne. Jest zaś charakterystycznem, że sam okres wpływu Voltaire'a dowodzi powolnego wyzwalania się: wierny naśladowca poszczególnych utworów mistrza w „Mieszku“ i „Anieli“, tłómacz „Dziewicy Orleańskiej“ (Darczanki) — w „Kartofli“ już samodzielny jest mimo wpływu Voltaire'a i już zapowiada pierwiastki późniejszych szczytów twórczości.

Ale nie te fakty, chociaż tak ważne i ciekawe, najwięcej zajmują w nowym obrazie. Od Mickiewicza-Volteryanina zwraca się wzrok żądny ku Mickiewiczowi-społecznikowi, Mickiewiczowi-Filomacie. I oto odsłania się karta o bogactwie, pięknie i świeżości treści, z której wieje tchnienie ożywcze. W podziw wprawia wielostronność, pracowitość, zapał Mickiewicza, głęboki podkład etyczny w połączeniu z młodzieńczą swobodą, sharmonizowanie powagi życia z wesołością radosnego wyzyskiwania chwili. A wartości szczególnej nadaje tej działalności, iż nie jest ona tonem odosobnionym, ale włącza się w przeciętną harmonię, jaką tworzy życie całego grona filomackiego.

Życie odrywa Mickiewicza od grona przyjaciół; ale nie ustaje w Kownie łączność duchowa. W odosobnieniu zaś i osamotnieniu, wśród wysilającej pracy zawodowej, krystalizuje się i potężnieje to, co wyniósł z atmosfery filomackiej; dopomaga w tem poezya ideału; nowy mistrz poety, Schiller, wyzwalający z więzów pseudoklasyzyzmu romantyzm. Przerasta szybko nauczyciel kowieński towarzyszy dawnych, staje przed nimi w utworach swych, jako nowy i wyższy, przez niektórych chwilowo nierozumiany, wnet przez wszystkich wielbiony — autor „Ody“ i „Romantyczności“.

**X.**

## Ideał polskiego studenta.

—)oo(—

Redakcya „Łanu Młodzieży“ rozpisała konkurs na temat „Ideał polskiego studenta“. Pierwszą nagrodę przyznał sąd konkursowy pracy, którą poniżej ogłaszamy.

Godło:
„Otom ja sługa wasz, ognisko moje rodzinne, kraju mój i Boze mych przodków.

1. Będę czynił tak, aby Bóg, którego istnienie w pełni światła, rozumu i miłosierdzia zdolny jestem przypuścić, mógł z zadowoleniem życie moje uznać, jako ustawiczne realizowanie mądrości, prawdy i miłości.

2. Zasady dobra sformułuję najczystszem ich określeniem i według nich działać będę z zupełną bezinteresownością.

3. Postępowanie moje będzie nieskazitelnem zasad tych zastowaniem wobec najmarniejszej rzeczy, której winien jestem czystość i właściwe miejsce; wobec zwierzęcia, którego ochroną zajmować się będę stale; wobec ludzi, z których żadnego nie użyję ku swojemu zadowoleniu, nie obniżę i nie odwrócę ku własnemu samolubstwu, ale każdego w stosunkach towarzyskich i urzędowych usposobię do sięgania po kształt pełniejszy piękna i dobroci; za drugimi w tym kierunku pójdę bez zazdrości i zwłoki.

4. Będę doskonałym uczniem. Chcę bez zarzutu podołać „nauce dnia tego“. Potem nie uchylę się od zajęć życia w rodzinie; wyszukam sposobności, by pracować dla ładu i składu w domu lub będę ćwiczył swe członki systematycznie gimnastyką i sportem, aby zapewnić równowagę wszystkich władz ciała i duszy. Dopiero poza tem chłonąć będę zasoby dorobku umysłowości, które mnie już teraz ciągną silniej od pracy szkolnej.

5. Nie łącząc się z kolegami w tem, czego nie zrobiłbym sam, t. j. w oszustwach, w wybiegach, w rozpraszaniu zdrowia i czasu i mienia na zło, lub tylko na marny i błahy cel, w każdej dobrej sprawie stać będę przy kolegach, by im służyć dłonią, piórem, mową, pomocą szkolną, wszystkiem, co jest moją własnością, nie żądając i nie spodziewając się w zamian niczego, prócz serdecznej spójni koleżeńskiej.

6. Względem profesorów kierować się będę rzetelnością i szacunkiem, w ocenie ich uwag będę sprawiedliwym. Sądzę, że, jako nieskazitelny człowiek, życzliwość ich zdobędę; zbliżę się do nich z zaufaniem w sprawach kolegów i swoich, aby przygotować między nauczycielem polakiem a uczniem polakiem czas, kiedy minie strach i niechęć i prysną zimowe lody naszych z nimi stosunków.

7. Rodziców nie zasmucę poniewieraniem ich wiar, trudów i prac; a oprócz wypoczynku dla ich starości, zdobędę u nich błogosławieństwo dla nowej formy życia, którego jestem szczęśliwym i ciekawym terminatorem.

Bratu będę prostym niezawodnym przykładem honoru i zaprzeczeniem żywem teoryi potęg zmysłowych i słabizny woli: będę dla niego „veto“ niezmordowanem bezproduktywności słowiańskiej.

Dla sióstr przechowam tradycye naszej rodziny: serdeczność usług bratnich, z których nie uwolnię się nawet pod pozorem brutalnej szczerości. Wiem, że ich niewinność i słodycz nie mogą być dla mnie miarą ogółu innych kobiet, które mi spotkać przyjdzie. Ale, aby nie dostarczyć ludzkości z mej winy ani jednego trującego kwiatu występku, z żadną z kobiet nie postąpię tak, jakby nie zasługiwała na mój szacunek i panowanie nad sobą.

8. Wydoskonalę mój przyszły zawód, o ile tylko dzisiejszy poziom wiedzy technicznej mi na to pozwoli i sam badaniem i doświadczeniem rozwijać go będę. Poza tem rozszerzę swoje wiadomości w zakresie sztuk pięknych, przyrody, literatury, historyi, abym zrozumiał i popierał cele inne, niż moje własne.

Biada człowiekowi samemu.

Szczęśliwy ten, którego słowo i czyn, budzi w takt bicia zgodnego miliony serc bratnich.

Chcę je wszystkie zrozumieć, chcę je nakarmić obfitością skarbów życia skupionego i wewnętrznego.

Obym kiedyś dostarczył narzędzi rzemieślnikowi, artyście widza i słuchacza chętnego; marzycielowi sposobu wcielania idei; zarobku głodnym i jeszcze raz pracy tym nędzarzom ducha, którzy, nie znając rozkoszy działania, wyrodnieją w stagnacyi bezczynu.

Chcę zasłużyć na to, aby jak Marka Aureliusza każdy z mego narodu zwał mnie swym wnukiem, synem człowiek dojrzały, ojczulkiem młódź.

9. Nie dane mi, jak dwu dziadkom na Sybirze i w Spielbergu stać się obowiązku dla Polski widomym kształtem! Nie dane mi, jak ojcu, studya i przyszłość podporządkować czynnom, któreby dla mej ojczyzny już dosyć były dojrzałe. Jeżeli nasze nadzieje są do tej pory niewykonalne przez pokolenie jeszcze próchniałe, jeszcze kłótliwe, jeszcze samolubne razem z ludźmi mojego wieku zjednoczymy się, aby przygotować Ojczyźnie lud doskonały.

Nie będę lekceważył rozmaitych przekonań politycznych i społecznych, ale czuwać będę w miarę mocy swojej, aby zgodnie dążyły do wspólnej nam wszystkim, ale nie na wszystkie ustępstwa zrezygnowanej przyszłości. W każdej sprawie spornej wyszukam najpierw punkt styczny, a nie będę ciężył szczególniej nad rozbieżnymi, któreby nas mogły rozdzielić i osłabić.

Że jak innym moim blizkim, posielenie na zawsze książki mi z rąk nie wytrąciło, nie wyrwało mnie od wszystkiego, co kocham, że dotąd „nic“ nie cierpiałem dla Świętej naszej, przysięgam zadawać cierpienie mej pysze nieustępliwej, lenistwu w pracy nad sprawnością ciała, częstej a krótkotrwałej improwizacyi mych postanowień. I nałożę je do karności żelaznej, nieprzekroczonej, abym czystem sercem, czystemi rękoma był gotów, gotów każdej chwili. A jeżeli jej nie doczekam, aby przynajmniej przez moją winę, w niejasnej dziś dla mnie solidarności wieków, nie opóźniło się jej przyjście, ani na jedno mgnienie oka.

Tak mi Panie Boże dopomóż!

**Student Polak.**

## Wycieczki wakacyjne:

Akad. Kl. Turystyczny we Lwowie organizuje w czasie bieżących seryi następujące wycieczki:

I. *Wycieczkę na Babią Górę*, Śląsk Cieszyński i do Irenczyna. Czas od 15/7 — 23/7. Koszta ok. 50 koron. Prow. p. Wł. Wójtowicz (Lwów, ul. św. Józefa 10).

II. *Wycieczkę w Tatry* z wyjściem na 12 najwyższych szczytów w czasie od 28/7 — 12/8. Tylko dla dobrych turystów. Koszta ok. 90 koron. Prowadzi również p. Wójtowicz.

III. *Wycieczkę do Warszawy*. Tam Wisłą przez Sandomierz i Kazimierz, powr[illegible] Łódź, Częstochowę, Sosnowiec, Ojców. Czas [illegible] — 8/8. Prowadzi p. M. Zdrójkowski. Koszta [illegible] 90 koron. Potrzebny paszport.

IV. *Wycieczkę w Dolomity* i Alpy Tyrolskie od 1/8 —31/8. Prow. dr. Tad. Ostrowski (Lwów, ul. Pijarów 4). Tylko dla dobrych turystów. Koszta 250 kor.

V. *Wycieczkę do Szwajcaryi*, Medyolanu, Monachium (bez szczytów) od 1/8 — 31/8. Koszta 300 koron. Prow. dr. M. Orłowicz (Lwów, Dom Akademicki).

VI. W czasie od 15/7 — 31/8 kilkadziesiąt mniejszych wycieczek w *Intry*, *Pieniny* i *Niższe Intry*, których program ogłasza się afiszami na miejscu w Zakopanem. Lokal klubu mieści się tamże przy ul. Krupówki 51; dla członków tanie mieszkanie.

VII. *Wycieczkę w Karpaty Siedmiogrodzkie* od 2/9 — 16/9. Tam koleją, powrót Dunajem. Koszta 170 koron. Prow. p. Adam Konopczyński (Lwów, Kadecka 6).

Udział w powyższych wycieczkach brać mogą także niezłonkowie klubu za opłatą na rzecz klubu. Listy o bliższe informacye adresować należy wprost do prowadzących wycieczki lub: Akademicki Klub Turystyczny, Lwów.

REDAKTORZY i WYDAWCY
**TOMASZ MICHAŁOWSKI**
**ANTONI CZERWIŃSKI**



Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.